Dynamit pod zamkiem Hradczyńskim

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, czwartek 10 sierpnia 1939 r.	Codzienne korespondencje z prowincji	Nr. 217

32 miliardy marek wynosi zadłużenie Rzeszy

Warszawa. 9. 8. (Tel. wł. — l. r.). Według ogłoszonej statystyki, zadłużenie Trzeciej Rzeszy wynosiło na dzień 30 kwietnia rb. przeszło 32 miliardów marek.

W ciągu ostatnich miesięcy zadłużenie Niemiec wzrosło o przeszło milion marek.

Oczywiście wydatki te związane są z przygotowaniem wojennym Niemiec.

Usunęli pomnik Focha

Pomnik marszałka Focha w Caslav (Czechy) został usunięty na polecenie niemieckich władz w protektoracie. Pomnik poruszono z miejsca przy pomocy 2 traktorów. Na samochodach ciężarowych przewieziono go do Niemiec. (PAI).

Aresztowanie Węgrów w Bratysławie

Bratysława, 9. 8. (PAA) W Bratysławie aresztowano 33 Węgrów pod zarzutem działalności skierowanej przeciwko całości granic Słowacji. Aresztowanych osadzono w miejscowym więzieniu.

W kołach miejscowych Niemców antyangielskie nastroje wśród społeczeństwa słowackiego są bardzo pilnie śledzone.

Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Estonii

Tallin, 9. 8. (ATE) Estoński minister spraw wewnętrznych Weermaa w swym przemówieniu z okazji święta narodowego w południowej Estonii — oświadczył, że Estonia ma dostateczną ilość żołnierzy, aby bronić swych granic. Jeżeliby doszło do wojny, to obejmie ona również i inne państwa, wśród których Estonia posiada więcej sojuszników niż wrogów.

Spotkanie dyktatorów „osi"
Hitler szuka rady u Mussoliniego

Warszawa, 9. sierpnia. (Telegram własny — l. r.) „Daily Sketch" donosi, jakoby z końcem bieżącego tygodnia miało nastąpić spotkanie Hitlera z Mussolinim. Spotkanie to, według doniesień dziennika, odbyć się ma na Brennerze. Inicjatywa spotkania miała wyjść od Hitlera, który pragnie rzekomo rozmówić się z Mussolinim w sprawie Gdańska, zanim zdecyduje się na akcję. Według dziennika angielskiego, Mussolini w ostatnich czasach kilkakrotnie zwracał się do Hitlera o informacje w sprawie Gdańska, oraz z propozycją odbycia spotkania. Kanclerz Rzeszy miał jednak stale odkładać termin spotkania.

Wzrost produkcji rolnej

Główny Urząd Statystyczny przeprowadził dokładne obliczenia, dotyczące produkcji zbóż i ziemniaków na jednego mieszkańca, które wskazuje, że produkcja rolna w Polsce stale się podnosi. Według tych danych, produkcja zbóż i ziemniaków w r. 1938 (liczby r. 1937 zamieszczono w nawiasach) wynosiła 62 kg (56), żyta 208 (163), jęczmienia 39 (39), owsa 76 (68) i ziemniaków 992 (1.165).

Szczególne znaczenie kredytów
pod zastaw zboża

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.) W związku z rozpoczętym okresem przyznawania kredytów na zastaw zboża, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych skierowało instrukcje do władz administracyjnych, stwierdzając, że

w bieżącym roku Rząd przywiązuje szczególne znaczenie do akcji kredytów zbożowych.

O ile bowiem w poprzednich latach kredyty te miały na celu doprowadzenie w dostatecznej mierze do rolnictwa kapitałów obrotowych oraz przeciwdziałały sezonowym wahaniom cen w okresie przedżniwnym, — o tyle w roku bieżącym kredyty zastawowe winny stanowić również

czynnik sprzyjający tworzeniu zapasów na wypadek wojny.

Min. Rolnictwa wystąpiło z inicjatywą zorganizowania na terenie poszczególnych województw specjalnych konferencyj z udziałem instytucyj kredytowych, organizacyj rolniczych oraz instytucyj handlowych. Konferencje te będą miały na celu

usunięcie niedociągnięć organizacyjnych, które mogłyby hamować rozwój całej akcji.

Tańsze żarówki elektryczne
dzięki nowemu systemowi regeneracji

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.) W związku z ogólnym dążeniem do wykorzystania wszelkiego rodzaju odpadków, staje się obecnie aktualna sprawa regeneracji żarówek.

Przeprowadzone w tej sprawie badania przez Izbę Przem.-Handlową katowicką stwierdziły, że

zasadniczo baloniki lamp regenerowanych przy wprowadzaniu do nich nowych włókien mogą być wymyte i pozbawione osadu, zmniejszającego siłę światła.

W tej sprawie przemysł żarówkowy zamierza uruchomić odpowiednie działy.

Żarówki regenerowane opatrzone w znak biura badawczego będą dorównywać pod względem jakości żarówkom nowym.

Ponieważ fabryki żarówek regenerowanych mają mniejsze koszty produkcji przez tanie kupno szklanych baloników, będą one produkowały żarówki znacznie tańsze.

Niszczycielski huragan nad prowincją włoską

Mediolan, 9. 8. (ATE) Gwałtowny huragan szalał ostatnio w dolinie górskiej prowincji Treviso, wyrządzając szczególnie wielkie spustoszenia w miejscowościach Stramare, Tovaldol i Mieliez, gdzie powyrywał drzewa z korzeniami i powyrywał dachy z domów. Dwa budynki zostały zupełnie zniesione, 60 dalszych jest poważnie uszkodzonych.

Konsternacja w kołach niemieckich
po wykryciu agentury hitlerowskiej w Anglii

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.) Prasa londyńska donosi, że wykrycie afery Stowarzyszenia angielsko-niemieckiego, które było

agenturą Berlina na terenie Wielkiej Brytanii,

wywołało w kołach niemieckich wielką konsternację.

Jak się okazuje, jeden z przywódców tej organizacji wydał proniemiecką książkę pt. „Sprawa niemiecka" i pobrał jako honorarium 150 funtów.

W książce tej

autor całkowicie popiera niemiecki punkt widzenia w polityce międzynarodowej, oraz entuzjastycznie wyraża się o ustroju rządu Rzeszy.

Warto podkreślić, że książka ta wyszła w Berlinie, gdyż wydawcy angielscy odmówili jej wydania.

Fala upałów w Wilnie

Wilno, 9. 8. (ATE) Nad Wilnem przeciągnęła wczoraj fala dawno nienotowanych upałów. Temperatura w cieniu w godzinach południowych zbliżała się do 40 stopni. Zanotowano szereg porażeń słonecznych. W okolicy przechodziły gwałtowne burze z piorunami.

Obfity zbiór winogron

Horodenka, 9. 8. (ATE) W okolicach naddniestrzańskich zanotowano obfity zbiór winogron. W Horodnicy pod owocami łamią się gałęzie. Ilość winogron na jednym krzewie dochodzi do 20 kg.

Sowiecka nafta dla Włoch
Podpisanie umowy handlowej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — l. r.) Według doniesień z Rzymu, Włochy zawarły z Sowietami umowę handlową. W ciągu najbliższych 4 miesięcy

Sowiety mają dostarczyć Włochom 67.000 ton nafty wzamian za maszyny i narzędzia rolnicze.

Jak z tego wynika, Włochy cierpiące stale na brak materiałów pędnych,

nie wahają się uczynić zakupy nawet w Sowietach,

chociaż równocześnie przy pomocy paktu antykominternowskiego zaciekle zwalczają to państwo.

Parlamentarzyści bułgarscy w Moskwie

Sowiety na szlaku polityki carskiej

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — I. r.) Do Moskwy przybyła wycieczka parlamentarzystów bułgarskich na czele z przewodniczącym parlamentu Markowem. Na dworcu moskiewskim powitali ją przedstawiciele Rady Najwyższej Sowietów oraz członkowie protokołu dyplomatycznego Barkow i Gorkin. Parlamentarzyści bułgarscy zabawią w Moskwie dwa tygodnie i będą gośćmi Kalinina, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR.

W sowieckich kołach politycznych przywiązują do wizyty tej duże znaczenie i zwracają uwagę, że Sowiety wkraczają w swych dążeniach politycznych na Bałkany, a więc na stary szlak polityki Rosji carskiej.

Mimo pogotowia obronnego

nie szczędzimy wydatków na inwestycje

Mimo pogotowia obronnego, jakie zmuszeni jesteśmy trzymać z powodu zaborczych planów hitleryzmu, rozwój inwestycji publicznych w Polsce w roku bieżącym nie tylko nie doznał zahamowania, lecz przeciwnie, powiększyliśmy jeszcze wydatki na ten cel i przyśpieszyliśmy tempo poszczególnych prac. Nie zmniejszyliśmy wydatków, a powiększyliśmy je w stosunku do roku ubiegłego o kilka milionów.

Należy przypomnieć, że w r. 1936 inwestowaliśmy 612 miln. zł., w r. 1937 — 995 miln. zł, w r. 1938 — 1.100 miln. zł, a na rok bieżący obliczane było w momencie ustalania trzyletniego planu na około 1.500 miln. zł. Jak więc widzimy, mamy do czynienia ze stałym wzrostem wydatków na inwestycje publiczne, które na pewno będą miały duże znaczenie dla naszych celów obronnych.

Kredyty zagraniczne stanowią zaledwie kilka procent w ogólnych wydatkach, a wzrost działalności inwestycyjnej Polski odbywa się własnym wysiłkiem finansowym całego narodu polskiego. (PAA).

Straszne samobójstwo

Łódź, 9. 8. (ATE) W dniu wczorajszym na polu wsi Augustów pod Łodzią przechodnie zauważyli leżącego w kałuży krwi mężczyznę, który nożem kuchennym zadawał sobie ciosy w brzuch. Desperatem okazał się 45-letni Andrzej Sawicki, którego w agonii przewieziono do szpitala.

Dla kogo ładuje się sprzęt wojenny w Hamburgu

Berlin, 9. 8. (PAA) Z Hamburga donoszą, że w porcie tamtejszym stoi 11 okrętów załadowanych materiałem wojennym, głównie artylerią i czołgami. Praca nad załadowaniem okrętów została przyśpieszona. Od wczoraj robotnicy zatrudnieni przy załadowywaniu pracują na trzy zmiany.

Według wersji, obiegających w Berlinie, materiał wojenny, załadowywany w Hamburgu, przeznaczony jest rzekomo dla Prus Wschodnich. Wysyłka tego materiału pozostawać ma w związku ze zwiększoną ostatnio liczebnością oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Prusach Wschodnich. Według innych wersji natomiast, materiał ten tylko w części przeznaczony jest dla Prus Wschodnich — większa część armat i czołgów ma być wyładowana w stoczni Schichau w Gdańsku,

Rozmowy przedstawicieli sztabów

zakończą rokowania moskiewskie

Londyn. 9. 8. (ATE). „Daily Telegraph" zamieszcza dłuższy artykuł swego sprawozdawcy moskiewskiego o stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich.

Autor bierze asumpt z wyjazdu naczelnika Stranga do Londynu i w wywodach swoich powołuje się niejednokrotnie na informacje, które zdają się pochodzić bezpośrednio od tegoż pełnomocnika rządu angielskiego.

Na wstępie korespondent stwierdza, że

wprawdzie nie zdolano ustalić generalnej formuły dla tzw. reasekuracji zażądanej przez Moskwę jak również nie uporano się z pojęciem tzw. agresji pośredniej na obszarze Bałtyku,

niemniej jednak wszystkie zastrzeżenia sowieckie zostaną — zdaniem korespondenta —

niewątpliwie rozproszone podczas zapowiedzianych rozmów wojskowych,

które dotyczyć będą również kwestii współpracy angielskiej i sowieckiej marynarki wojennej na Bałtyku i morzu Czarnym.

Korespondent dochodzi do wniosku, że

zasadniczo zawarciu paktu trzech mocarstw nie stoi nic na przeszkodzie,

jeżeli tylko Sowiety zgodziłyby się na ujęcie jego tekstu w szerszych i ogólniejszych podstawach, a nie upierały się przy błahych i mało znaczących drobiazgach, które tylko mącą wzajemne zaufanie.

Wtorek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Min. W. Świętosławski dokonał inspekcji obozu Legii Akademickiej w Grandziczach pod Grodnem.

☐ Min. Beck przyjął amerykańskiego ministra poczt, Farley'a.

☐ Władze wydaliły pastora Zahradnika z Cieszyna, za prowokacyjne zachowanie się.

☐ Podczas burzy pod Hrubieszowem piorun zabił trzy osoby, które schroniły się pod stertą zboża.

ZA GRANICĄ

☐ Ze Słowacji wyjeżdża większa grupa studentów słowackich na obozy letnie hitlerjugend, celem zaznajomienia się ze stosunkami w Niemczech i nauczenia się języka niemieckiego.

☐ Komisarz rządowy w Ołomuńcu wydał zarządzenie, zabraniające udzielania dostawcom Żydom wszelkich zamówień na cele miasta Ołomuńca.

☐ Skutkiem zbyt szybkiej jazdy, spowodowanej nadużyciem alkoholu przez kierowców samochodowych, poniosło śmierć w okolicach Wiednia w ciągu ostatniego „week-endu" wskutek katastrof samochodowych 9 osób.

☐ Niemiecki min. propagandy Goebbels przybył do Wenecji celem zwiedzenia wystawy kinematograficznej.

☐ Białogród nawiedziła ponownie fala straszliwych upałów. Temperatura w południe (w cieniu) wynosi od kilku dni 37—39 stopni C. W mieście daje się zauważyć brak wody.

☐ Pod Saint Saturnin wśród gęstej mgły zalegającej dolinę Loiry, uległ katastrofie samolot. Aparat rozbił się na zaroślach, pokrywających zbocza doliny. Pilot, mechanik i pasażer zginęli.

☐ Skarb Stanów Zjednoczonych zobowiązał się do nabycia 6 milionów uncyj srebra chińskiego po kursie dnia dostawy. Biorąc za podstawę ostatnie notowania srebra, tj. 35 centów za uncję, rząd chiński otrzyma ponad 2 miliony dolarów.

☐ Do portu w Berkeley (Kalifornia), zawinął jacht żaglowy, na którym niejaki Roger Strout i jego żona Edith w pięć lat objechali cały świat.

☐ Najbogatszy człowiek świata, Henry Ford, ukończył 76-ty rok życia. Ford, zapytany przez dziennikarzy, powiedział, że nie wierzy w możliwość wojny światowej.

☐ Jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, Richard King Mellon adoptował dwumiesięcznego chłopca, którego rodzice są podobno bardzo biedni. Chłopiec ten stanie się spadkobiercą olbrzymiej fortuny Mellonów, oszacowanej na 750 milionów dolarów.

Gwałtowna burza nad Poznaniem

Piorun zabił dwóch braci

Poznań. 9. 8. (ATE). Wczoraj przeszła nad Poznaniem znowu silna burza, która trwała wprawdzie krótko, ale wyrządziła duże szkody.

Jeden z piorunów uderzył w komin fabryki „Stomil",

podczas zawodów kolarskich, które się odbywały na torze „Stomilu".

Poza tym ofiarą pioruna padło 2 osoby obok Starołęki. Mianowicie wracała do wsi Winnikowo rodzina Bieniaszów. 20-letni Henryk Bieniasz niósł na plecach swego 2-letniego braciszka, a obok szedł z matką trzeci brat Lech.

Piorun uderzył w Henryka i zabił go wraz z malcem na miejscu,

poraził zaś trzeciego brata Lecha.

Dla nabrania odwagi...

Jak donosi Polska Agencja Inf. niemieckie rozgłośnie radiowe na terenie protektoratu powtarzają w ostatnich dniach uderzająco często wezwanie do zachowywania spokoju. Przy sposobności zachwalana jest sprawność niemieckiego lotnictwa i obrony przeciwlotniczej.

Tragiczny finał popisów lotniczych we Francji

Paryż. 9. 8. (ATE). Podczas wczorajszej wielkiej imprezy lotniczej urządzonej przez „Aeroklub" w Cherbourgu, zginął tragicznie jeden ze skoczków spadochronowych.

Lotnik wojskowy Proudhon, specjalista w skokach spadochronowych,

wykonał szereg efektownych ewolucji spadochronowych

i chciał zakończyć swój program szczególnie trudnym skokiem z wielkiej wysokości z kilkakrotnym otwieraniem i zamykaniem spadochronu.

Na wysokości około 2.000 m. dostał się w strefę silnej wichury, która uniosła śmiałego skoczka daleko ponad Ocean. Spadając następnie do morza, Proudhon utonął.

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast łódź motorowa, której załodze udało się wydobyć z fal morskich już tylko zwłoki odważnego lotnika.

Budowa cokołu pod pomnik Marii Konopnickiej

Jak wiadomo, nad stawkiem Parku Kilińskiego stanie pomnik Marii Konopnickiej; obecnie odbywają się prace około budowy cokołu. Po przedwstępnych próbach w dno stawku wbito dziesiątki pali dla umocnienia gruntu. Nad brzegiem stawku ułożona będzie olbrzymia płyta, z której prowadzić będzie kilka schodków do powierzchni utworzonego w miejsce stawku basenu z czystą wodą. Na płycie tej postawiony będzie cokół pod pomnik.

Na cudze papiery wypożyczył rower i nie zjawił się więcej

(a) Aron Silberschlag, właściciel wypożyczalni rowerów (ul. Zamarstynowska 36) doniósł policji, iż przed kilku dniami zjawił się u niego nieznany osobnik, który wypożyczył rower na przeciąg jednej godziny, pozostawiając legitymację i kartę na broń, wystawione na nazwisko Mariana Dorożańskiego przez PKP. Gdy osobnik ten nie odstawił roweru na miejsce, donoszący zbadał, iż papiery skradzione zostały Dorożańskiemu przez nieznanego złodzieja, który na cudze papiery przywłaszczył sobie rower wartości stu kilkudziesięciu zł.

Serdeczne pożegnanie legionistów-Węgrów w Ławocznem

Ławoczne, 9. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 11.05 na stację graniczną przybyła grupa Węgrów, którzy na zew Józefa Piłsudskiego wstąpili do Legionów Polskich, by ramię przy ramieniu z braćmi-Polakami walczyć o Niepodległość Polski. W Ławocznym goście węgierscy, którzy powracali z jubileuszowego zjazdu krakowskiego Legionistów, podobnie jak przy przyjeździe z Węgier do Polski, powitani zostali entuzjastycznie przez tutejsze społeczeństwo polskie, które zgromadziło się dla ich pożegnania na ostatniej stacji polskiej, gdzie pociąg stał do godz. 2. Mimo, że wiadomość o przejeździe Węgrów-Legionistów polskich przybyła do Ławocznego w ostatniej chwili, z inicjatywy pań zebrały się na stacji liczne rzesze miejscowych Polaków.

Opuszczając Polskę, goście węgierscy oświadczyli, że są dumni z tego, iż walczyli w polskich Legionach pod komendą Marszałka Piłsudskiego. Zjazd krakowski wywarł na nich niezatarte wrażenie, które wspominać będą do końca życia. Również z entuzjazmem legioniści-Węgrzy wyrażali się o przyjęciu, jakiego doznali w Polsce i na pożegnanie wznieśli entuzjastyczny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza. W odpowiedzi zgromadzeni na dworcu Polacy odkrzyknęli żywiołowe: Elien — po czym pociąg ruszył, uwożąc z ziemi polskiej najlepszych braci, legionistów Węgrów.

GDAŃSKA REJTERADA

(M. P.) Senat Wolnego Miasta Gdańska uczynił próbę nowej prowokacji wobec Polski i — musiał się natychmiast cofnąć.

Z depesz wiadomo, jaki był przebieg sprawy.

W piątek, 4 bm. zawiadomiono niektórych polskich inspektorów celnych, że od dn. 6 sierpnia nie będą dopuszczeni do wykonywania swych zwykłych czynności. W fakcie tym kryło się coś więcej, niż pospolita szykana, jedna z tych, jakie funkcjonariusze polscy i Rzeczpospolita znoszą z zimną krwią i spokojem godnym narodu i państwa, które żywi dla siebie szacunek.

W zarządzeniu władz gdańskich była wyraźna intencja ograniczenia interesów i praw polskich na terenie Wolnego Miasta. Na to Polska nie mogła i nie chciała pozwolić. Głupie szykany można lekceważyć i cierpliwie znosić, mając poczucie własnej słuszności i — siły, ale naruszenia interesów i praw swoich żadne poważne państwo nie dopuszcza.

W sobotę, 5 bm., komisarz generalny R. P. w Gdańsku dokonał interwencji, która odniosła niezwłoczny skutek. Jakich argumentów użył min. Chodacki — nie wiemy, ale sądząc z pośpiechu, w jakim Senat Wolnego Miasta zrejterował, argumenty polskie musiały być bez przesady dość przekonywające. Jeśli Niemcy wybrali celowo niedzielę 6 sierpnia, dzień święta Legionów, od którego celnicy polscy w Gdańsku mieli zaprzestać swych czynności, to złośliwość chybiła celu, bo już w sobotę, 5 bm., prezydent Senatu gdańskiego musiał dać odpowiedź stwierdzającą, że wszystkie prawa i funkcje polskich inspektorów celnych pozostają nienaruszone.

Ustna odpowiedź prezydenta Senatu została poparta w poniedziałek rano, 7 bm., notą pisemną, w której Senat powtarza oficjalnie, iż „żadne akty dokonane w stosunku do polskich inspektorów celnych nie nastąpiły". Co więcej! Senat „zaprzecza, jakoby oświadczenia szefów gdańskich urzędów celnych były składane z jego polecenia".

Co to ma znaczyć?

Czyżby szefowie gdańskich urzędów celnych na własną rękę, bez wiedzy Senatu, podejmowali tak ważny krok, jak próbę usunięcia polskich celników W dzisiejszej chwili? Dowodziłoby to niesłychanej anarchii w Gdańsku, zupełnego braku władzy i dyscypliny. A może tylko Senat Wolnego Miasta zwala odpowiedzialność za swój bezczelny krok na niesubordynację niższych funkcjonariuszy?

W każdym razie będzie rzeczą niewątpliwie pożyteczną to, że minister Chodacki kazał polskim inspektorom celnym przywdziać mundury a służbę pełnić z bronią w ręku. Zawsze mundur i karabin lepiej wygląda, niż surdut i laska, no i trafia Niemcom bardziej do przekonania. A, jak wiadomo, do każdego człowieka i do każdego narodu trzeba mówić takim językiem, jaki on najlepiej rozumie.

Dynamit pod Hradczynem

Groźba wysadzenia zamku w powietrze

Jak donosi z Pragi Polska Agencja Informacyjna, od dłuższego czasu obserwowano tam, że Niemcy bardzo uważnie badają podziemia na Hradczynie. Władze zażądały przedstawienia odpowiednich planów, a następnie

oddział S. S. przeszedł przez wszystkie korytarze, rąbiąc w niektórych miejscach mury.

Jednocześnie rozsiewano wiadomość o rzekomym przyjeździe Hitlera, wobec czego i w podziemiach wszystko ma być „w porządku".

Kilku Czechów, którym udało się wkrótce, po odejściu S. S., zbadać podziemne korytarze,

znalazło pod pierwszym podwórzem ładunek ekrazytu i dynamitu.

Doszło do interwencji u miarodajnych czynników niemieckich, przy czym wyjaśniono, że chwilowo nie grozi żadne niebezpieczeństwo wysadzenia części zamku w powietrze. Przygotowania zostały poczynione jedynie ze względu na bezpieczeństwo praskich Niemców, którzy odczuwają wrogie sobie nastroje.

W razie potrzeby, Niemcy zamierzali zagrozić wysadzeniem zamku w powietrze.

Codzienne kłopoty życia sowieckiego

Życie sowieckie tak się ułożyło, że nieraz drobne na pozór wydarzenia są przyczyną obszernych studiów, przemówień, rezolucji i sążnistych artykułów w prasie sowieckiej. Toteż należy zwrócić uwagę na najrozmaitsze szczegóły i drobiazgi życia sowieckiego, które w normalnych warunkach nie zwracają specjalnego zainteresowania prasy.

Jakież więc są te codzienne troski i drobiazgi życia sowieckiego? Odpowiedź na to interesujące pytanie znajduje się w nieciekawych na pozór wiadomościach, ogłaszanych w dziennikach moskiewskich, a drukowanych zazwyczaj petitem na ostatnich stronicach.

Otóż w „Wieczerniej Moskwie" z dnia 28 lipca znajdujemy wiadomość p.t. „Jarzyny ugrzęzły w magazynach". W notatce tej pismo informuje, że znaczne transporty jarzyn i owoców codziennie przybywają do Moskwy z południowych prowincji ZSSR i magazynowane są w składach kolejowych. Stąd różne organizacje gospodarcze, których zadaniem jest dostarczenia tych jarzyn i owoców ludności moskiewskiej, powinny zabierać cenne i pożądane przez mieszkańców miasta transporty do magazynów państwowych, gdzie sprzedawane są obywatelom.

W rzeczywistości dzieje się jednak zupełnie inaczej. Wagony kartofli, ogórków, cebuli i innych jarzyn pozostają w składach kolejowych czas dłuższy i ulegają zepsuciu, zanim niezaradni handlowcy sowieccy wywiozą je do składów miejskich.

Współpracownik „Wieczerniej Moskwy", który zwiedził ostatnio składy kolejowe, stwierdził, że jarzyny gniją po kilka dni. Zepsuciu uległy młode kartofle, których nadeszło 15 wagonów. Psuje się kapusta, ogórki, a nawet kilka wagonów kawonów, nadesłanych z Azji środkowej.

A tymczasem w sklepach moskiewskich w sprzedaży brakuje jarzyn i ciągle odczuwa się brak kartofli i innych podstawowych artykułów spożywczych. Jedynym środkiem zaradczym, do którego zwraca się „Wieczerniaja Moskwa", jest prokuratura sowiecka. Pismo domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności niefortunnych handlowców sowieckich, z winy których Moskwa pozostaje bez jarzyn.

W tym samym piśmie znajdujemy również wiadomość o kłopotach pewnego inżyniera sowieckiego, który chciał w swoim pokoju wybudować ścianę, przegradzającą pokój na dwie części. Kiedy zwrócił się do odpowiedniego biura budowlanego, przeraziły go koszty tej inwestycji. Okazało się bowiem, że przegrodzenie pokoju kosztować będzie tysiąc rubli. Wtedy inżynier sowiecki wyprosił, aby dali mu tylko personel techniczny a materiały budowlane on sam dostarczy. Lecz i w tym wypadku kosztorys wynosił 600 rubli. W końcu powiedziano mu w komunalnym biurze budowlanym, że będzie najlepiej, jeśli on prywatnie porozumie się z majstrami, gdyż wówczas robota wykonana będzie natychmiast. Co to znaczy „prywatnie porozumieć się z majstrami" sowieckimi (!) — zapytuje w „Wieczerniej Moskwie" uskarżający się na taki stan rzeczy inżynier. Oznacza to — rzecz oczywista — że majstrom tym trzeba dać łapówkę. Toteż inżynier nie osiągnął zamierzonego celu i nie może przeprowadzić tak prostej rzeczy, jak przegrodzenie pokoju.

Podobnych trosk jest w dzisiejszej rzeczywistości sowieckiej oczywiście dużo więcej. Z wszelkiego rodzaju trudnościami spotyka się obywatel ZSRR na każdym kroku.

Te drobne szczegóły świadczą jednak, jak bardzo trudne i uciążliwe jest życie codzienne obywatela sowieckiego.

F. W.

500.000 rezerwistów w Niemczech

powołano znowu pod broń

Berlin, 9. 8. (PAA). Wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie mówi się o nowych doniosłych decyzjach, które zapadły na jednej z ostatnich konferencji najwyższych czynników Rzeszy. W konferencji tej wzięli udział również przedstawiciele sztabu generalnego.

Na podstawie informacji, jakie z przebiegu tej konferencji przeniknęły na zewnątrz, w tutejszych kołach przypuszczają, że okres między 14 a 20 względnie 26 sierpnia może się okazać okresem krytycznym dla pokoju europejskiego.

Wskazuje na to również szereg zarządzeń wojskowych wydanych ostatnio. M. in. w rejencji berlińskiej w dniach 14 i 15 sierpnia przeprowadzony będzie szczegółowy spis wszystkich samochodów prywatnych i osobowych znajdujących się w rękach prywatnych.

W tym samym czasie powołana zostanie pod broń nowa partia rezerwistów w sile około 500.000, co pozwoli na podniesienie stanu liczebnego wojsk zmobilizowanych do 2.500.000.

W ramach wydanych ostatnio zarządzeń o charakterze militarnym zwraca uwagę rozesłany do wszystkich urzędów i władz zarówno państwowych jak i partyjnych Prus Wschodnich kategoryczny nakaz przypilnowania, by żniwa na podległym im terytorium były bezwzględnie ukończone do 15 sierpnia b. r.

Szczególny nacisk położono na przyśpieszenie żniw w rejonach przygranicznych, gdzie termin ich ukończenia został skrócony do 8, względnie do 10 sierpnia. Ponadto rozesłano do wszystkich okręgów rozkazy w sprawie przymusowego ściągania rezerw zbożowych do magazynów aprowizacyjnych wojska.

Jak się okazuje, rezerwy dotychczas zgromadzone są niedostateczne i, według opinii rzeczoznawców, wystarczyłyby zaledwie na 8 miesięcy przy zwiększonym spożyciu wojennym. Gwałtowne zwiększanie rezerw zbożowych dla wojska odbywa się kosztem ludności cywilnej.

Z pogranicza wschodniego donoszą o znacznych ruchach wojsk, które pod pozorem ćwiczeń i manewrów zostały skoncentrowane w rejonach przygranicznych. Przesuwanie oddziałów odbywa się w strefie wyłącznie nocą.

Praga, 7. 8. (PAA) Drukarnie praskie zarzucane są w tej chwili olbrzymimi zamówieniami niemieckich władz protektoratu, które poleciły wydrukowanie miliona kart mobilizacyjnych. Karty te przeznaczone są dla ludności czeskiej krajów protektoratu. Na wypadek wojny, ludność ta będzie natychmiast powołana do t. zw. prac pomocniczych, t. zn. do budowy okopów i umocnień polowych w rejonie przyfrontowym. Ma ona być użyta do pracy na najniebezpieczniejszych odcinkach przyszłego frontu.

Kolejowy urząd celny w Keresmezö

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł. — I. r.). Ministerstwo Skarbu utworzyło w okręgu administracyjnym Dyrekcji Ceł we Lwowie Kolejowy Urząd Celny na granicy polsko-węgierskiej w Keresmezö.

Nerwowa atmosfera w Gdańsku
kontrastuje spokojem na polskim wybrzeżu

Dublin, 8. 8. (PAT). „The Irish Independent" drukuje serię artykułów o Polsce swego specjalnego wysłannika, nacechowanych wielką sympatią i bystrym zmysłem obserwacyjnym.

Charakterystycznym jest porównanie pomiędzy nastrojami, panującymi z jednej strony w Gdańsku, z drugiej w Gdyni i w ogóle na zwiedzonych przez korespondenta terytoriach polskich.

Podczas kiedy atmosfera w Gdańsku nacechowana jest nerwowością i niepewnością, po stronie polskiej panuje niezamącony spokój i pogoda.

Każdy przeciętny Polak powziął już bezkompromisową decyzję, jest spokojny, całkowicie opanowany, pozbawiony nerwowych przewidywań Gdańszczanina i absolutnie zdecydowany na walkę. Niemcy poruszają się rozkazami automatycznie na rozkaz Fuehrera — nie licząc oczywiście Gdańszczanina, który niezależnie od swych uczuć jest tylko bezradnym pionkiem w grze.

Ale dla każdego Polaka sprawa jest sprawą osobistą i indywidualną.

Jest on gotów walczyć do ostatniego tchnienia o to, co ma dla niego wartość wyższą od dóbr materialnych, walczyć pod nakazem ideału. Ma on bezwzględną wiarę w swoją armię.

Pisząc o Gdyni i innych osiągnięciach polskiej pracy i kultury, korespondent zaznacza: „Jest się po prostu przytłoczonym cudownością tego zmartwychwstania i nie odczuwa się nic po za podziwem dla narodu, który tego dokonał.

Jest się świadkiem namiętnego przywiązania do pracy ku odrodzeniu w każdej dziedzinie".

Artykuły te są obficie ilustrowane zdjęciami — mapą Polski i zwłaszcza fotografiami polskiej siły zbrojnej.

Powrót Naczelnego Wodza do Warszawy

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł. — 1. r.). Marszałek Edward Śmigły-Rydz powrócił wczoraj z Krakowa do Warszawy.

Dyr. Strang w Sztokholmie

Londyn, 8. 8. (PAT) Dyrektor Strang przybył samolotem o godz. 12.30 do Sztokholmu, gdzie zatrzymał się na krótki pobyt w poselstwie brytyjskim.

Niemcy amerykańscy deklarują walkę
z reżimem narodowo-socjalistycznym

Chicago, 8. 8. (PAT) W Chicago odbył się wspólny meeting różnych organizacyj immigracyjnych.

Radzono tam nad sposobami przyjścia Polsce z natychmiastową pomocą.

Uchwalono odbyć wkrótce drugi wielki meeting w jednym z parków chicagowskich.

Von Schroeder, przedstawiciel niemiecko-amerykańskiej ligi kultury, oświadczył: „Myli się kto sądzi, że wszyscy Niemcy w Europie i Ameryce popierają Hitlera i solidaryzują się z reżimem narodowo-socjalistycznym.

Olbrzymia większość Niemców pragnie obalenia tego reżimu, gdyż od tego zależy koniec ich cierpień. Gotowi jesteśmy walczyć z Hitlerem w obronie Polski.

Gotowiśmy składać pieniądze na obronę Polski. Za naszym przykładem pójdą inne organizacje niemieckie w Ameryce.

Przyrzekamy składać nie tylko pieniądze, lecz i dać najwydatniejsza pomoc armii polskiej, a jeśli zajdzie potrzeba bić się w waszych szeregach".

Nastroje antywojenne w Niemczech
przybierają na sile

Montreal, 8. 8. (PAT). Do Kanady powróciła wycieczka delegatów kanadyjskich Izb handlowych, której członkowie odwiedzili szereg państw europejskich.

W. M. Birks, jeden z uczestników wycieczki, poważny przedsiębiorca kanadyjski, mówiąc o stosunkach w Europie oświadczył między innymi, że jego zdaniem 140 delegatów niemieckich na konferencję Izb handlowych w Kopenhadze mogło być nawet przeciwnikami wojny, ale mało co mieli do powiedzenia, bo ich unikano.

P. Birks był też w Niemczech. W tym kraju trudno było czegoś się dowiedzieć, ale „można tam odczuć silną choć cichą opozycję tak przeciw Hitlerowi, jak i też przeciw wojnie".

Harcerze polscy z zagranicy
u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 8. 8. (PAT) W dniu wczorajszym na dziedzińcu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych zgromadzili się uczestnicy kursów starszyzny Harcerstwa Polskiego z zagranicy w liczbie ok. 100 osób dla złożenia hołdu Naczelnemu Wodzowi w imieniu ośrodków Harcerstwa Polskiego w szeregu krajów europejskich i Ameryki.

Witany dźwiękami Hymnu Narodowego wyszedł do zebranych Pan Marszałek Śmigły-Rydz i po przyjęciu raportu od harcm. Kapiszewskiego, kierownika działu zagranicznego Z. H. P., przeszedł przed frontem delegacji.

Pan Marszałek, dziękując w serdecznych słowach Harcerstwu Polskiemu za granicą za jego ofiarność i gotowość służenia Ojczyźnie, zachęcił je do nieugiętej realizacji ideałów harcerskich w życiu codziennym z nieodstępną myślą o Polsce.

Przemówienie swe zakończył Pan Marszałek harcerskim pozdrowieniem „Czuwaj".

Zgromadzona młodzież zgotowała Panu Marszałkowi na pożegnanie serdeczną owację.

Ostatnie wiadomości sportowe
SUKCES STANISZEWSKIEGO W LONDYNIE

Londyn. W poniedziałek odbyły się w Londynie na stadionie White City wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane z okazji obchodzonego w Anglii „Święta Lata". Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie. Startowali najwybitniejsi lekkoatleci Europy i Ameryki.

Najgroźniejszą konkurencję miał Noji, który znalazł się razem ze słynnym rekordzistą fińskim Maeki, Węgrem Csaplarem, Szwedem Ilssonem, Anglikiem Wardem, Włochem Beviqua i Francuzem Rochardem. Polak, który zresztą nie był w najlepszej formie, zajął dopiero piąte miejsce. Zwyciężył oczywiście bezkonkurencyjny obecnie rekordzista świata Fin Maeki w bardzo dobrym czasie 15:39,4.

Sznajder sklasyfikował się również na piątej pozycji, uzyskując 3,88,6 m. Zwyciężył Amerykanin Varoff 4,11,5.

Najlepszy wynik z Polaków uzyskał Staniszewski, który na jednej mili zajął drugie miejsce za Anglikiem Peelem, bijąc m. in. Amerykanina Rideouta i Pina Iso Hollo.

RAID SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY NA HUCULSZCZYZNĘ.

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje w dniach od 13 do 16 bm. ciekawą imprezę sportowo-turystyczną w formie Raidu na Huculszczyznę. Trasa prowadzi ze Lwowa przez Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów do Worochty. Miłą atrakcją pobytu w Worochcie będzie wspólna wycieczka w góry i lasy Czarnohory. Zgłoszenia przyjmuje Klub Motorowy Związku Strzeleckiego, Nitzkewicza 48, tel. 282-68

Zatarg sfer rządowych
z prasą słowacką

Bratysława, 8. 8. (PAT). W związku z przeniesieniem z Bratysławy do Żyliny dziennika „Slovenska Politika" pismo przyniosło treść rozmowy swego przedstawiciela z szefem propagandy Machem, który przedstawiał szeroko swe poglądy na żądania prasy i dziennikarzy.

Jego zdaniem, prasa słowacka stoi dotąd na niskim poziomie i nie uświadamia sobie należycie swych zadań.

Zarzuty te spotkały się z niespodziewaną repliką ze strony „Slovaka", który podkreślił, że poziom prasy jest zależny od poziomu polityki. Jaka polityka, taka prasa.

W Słowacji przyjął się zwyczaj, że ministrowie, posłowie i komendanci na zgromadzeniach publicznych bezpośrednio informują społeczeństwo o sprawach politycznych. Każdej niedzieli we wszystkich miastach i wioskach rozbrzmiewają przemówienia, które nie przynoszą nigdy nic nowego. Prasa otrzymuje z tych przemówień stale sprawozdania o jednakowej treści.

Artykuł „Slovaka" wywołał w Słowacji powszechną sensację i jest obszernie komentowany.

Powszechnie podziwia się odwagę redaktora naczelnego „Slovaka" tym bardziej, że jest powszechnie wiadomym, że nawet za mniej ostre słowa krytyki, skierowane pod adresem obecnego reżimu, ludzie dostają się do obozu koncentracyjnego.

Drugi etap marszu
szlakiem Kadrówki

Kraków, 8. 8. (PAT) W poniedziałek patrole biorące udział w 15-ym marszu szlakiem Kadrówki, przebyły etap dzienny z Michawic do Miechowa. Około godz. 7.30 rano patrole przekroczyły dawną granicę zaboru austriackiego i rosyjskiego, mijając pamiątkowy obelisk, ustawiony obok szosy, przy którym płonęły znicze, a strzelcy pełnili straż, prezentując broń przed maszerującymi patrolami.

W Michałowicach na ścierniku obok drogi odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci wkroczenia pierwszej kompanii kadrowej na teren dawnej kongresówki.

Po uroczystości w odstępach minutowych wystartowały patrole z Michałowic do Szczepanowic.

W klasie patroli wojskowych niespodziewanie najlepszy czas uzyskał patrol pułku wilków z Dęblina (46:40).

W klasie drugiej „a" przedpoborowych najlepszy czas uzyskał patrol Z. S. Janowa Dolina 43:51.

W klasie drugiej „b" poborowych najlepszy czas uzyskał patrol Z. S. Janowa Dolina 43:39.

Cofnięcie urlopów
urzędnikom w Kłajpedzie

Warszawa, 8. 8. (Tel. wł. — 1. r.). Kłajpedzkie czynniki oficjalne w tych dniach wydały szereg zarządzeń. Jedno z nich zabroniło od dnia 1 bm. udzielać urzędnikom urlopu. Przebywający obecnie na urlopie muszą go przerwać i powrócić do pracy. Zarazem wydano odezwę do emerytów, aby zgłosili się do takiej pracy, która nie szkodzi ich zdrowiu.

Lustracja robót drogowych
przez wicewojewodę dr Małaszyńskiego

W sobotę w godzinach przedpołudniowych wicewojewoda lwowski z prezydentem miasta Irzyka i wicestarosty dr Dembowskiego nacz. Krzywickiego i inż. Feczki, przeprowadził lustrację robót drogowych na gościńcu stryjskim, janowskim i na Górnej Łyczakowskiej.

Wicewojewoda dr Małaszyński interesował się żywo warunkami pracy robotników oraz wydał na miejscu szereg zarządzeń, mających usprawnić komunikację kołową.

I tak na gościńcu stryjskim odbywać się będzie ruch dwustronny a na szosie janowskiej i winnickiej ustanowione będą wygodne przejazdy.

Londyn, 8. 8. (PAT) Minister skarbu Stanów Zjednoczonych, który wczoraj przybył do Southampton, oświadczył, że wieczorem udaje się do Danii. Do Stanów Zjednoczonych powraca dnia 6 września.

Wrażenie mowy Marszałka Śmigłego-Rydza w Europie i Stanach Zjednoczonych

Londyn, 8. 8. (PAT). Wczorajsze uroczystości w Krakowie, a zwłaszcza przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza spotkało się na łamach prasy angielskiej z najbardziej życzliwą oceną.

„Times" poświęca przemówieniu Marszałka długi artykuł wstępny, w którym podkreśla co następuje: „W dniu wczorajszym cała Polska, a w szczególności Kraków święcił rocznicę historycznego wymarszu z Krakowa legionistów Piłsudskiego, którzy na początku wieku, ćwierć wieku temu, zdecydowali się bić za tę Polskę, która jeszcze nie istniała. Brutalnym aktem trzech wielkich sąsiadujących państw przeszło sto lat przed tą datą, Królestwo Polskie zostało ostatecznie podzielone i zniszczone. Lecz naród polski mimo drastycznych represyj, podejmowanych przez zdobywców, nigdy nie zgubił swego narodowego instynktu miłości niepodległości i

gdy Piłsudski ze wzniosłą zuchwałością wysłał naprzód swój pierwszy oddział 172 młodych ludzi, by stali się ośrodkiem Armii Polskiej, Jego przedsięwzięcie powiodło się, gdyż mała siła narodowa reprezentowała wielką ideę,

która stała się w Europie niezwyciężona od czasów rewolucji francuskiej. W wielu krajach, aczkolwiek nie wszędzie i nie równomiernie, wojna światowa dokończyła procesu, któremu w jego nowoczesnej formie rewolucja francuska udzieliła tak silnego impulsu, przeprowadzając pokrywanie się granic politycznych z granicami narodowymi. Obecnie ta zasada narodowościowa jest aksjomatem współżycia narodów w Europie.

„Times" cytuje następnie najważniejsze ustępy z przemówienia Marszałka i podkreślając znaczenie słów, wypowiedzianych przez niego na temat Gdańska pisze dalej: „Stanowisko Rzplitej Polskiej wobec jakiegokolwiek aktu agresji przeciwko Wolnemu Miastu Gdańskowi, zostało tak jasno sformułowane przez ministra Becka, że Marszałek Śmigły-Rydz nie uważał za konieczne precyzować je tak, jak również nie było konieczne udowodnienie zdecydowania brytyjskiego przyjścia Polsce z pomocą, gdyby Polska uważała, iż niepodległość Jej jest zagrożona i gdyby chwyciła Ona za broń w obronie swej niepodległości. Suwerenne istnienie Państwa Polskiego, co hitlerowskie Niemcy były gotowe uznać w przeszłości,

jest koniecznym i doniosłym czynnikiem w strukturze nowoczesnej Europy,

w której Państwo Polskie odgrywa wartościową rolę trzymania w swoim posiadaniu na podstawie prawa narodowości obszarów, znajdujących się między Niemcami i Rosją, dwoma państwami, z którymi kolejno rząd polski starał się utrzymać poprawne stosunki".

Omawiając następnie incydent polsko-gdański z racji prób senatu gdańskiego uniemożliwienia polskim inspektorom celnym pełnienia ich obowiązków i zaznaczając, że Wolne Miasto na mocy postanowień międzynarodowych miało być zdemilitaryzowane, „Times" kończy w następujących słowach uznaniem pod adresem Polski: „Rząd polski i miejscowi urzędnicy polscy w Gdańsku postępowali z podziwu godną konsekwencją i powściągliwością w obliczu licznych prowokacji.

Jeżeli sytuacja jest poważna, a nikt nie może zaprzeczyć, iż tak nie jest, odpowiedzialnością za nią na pewno nie można obarczyć Polski.

W tych okolicznościach jest rzeczą najwyższej doniosłości, że Polska wykazuje zdyscyplinowanie, spokój i zdecydowanie, które były tak wybitną cechą narodowej rocznicy obchodzonej w Krakowie" — kończy „Times".

„Daily Herald" zamieszcza prostą, ale niezwykle serdeczną impresję dnia w Krakowie, nadesłaną temu dziennikowi przez wysłanego specjalnie, popularnego w całym Londynie, znakomitego felietonistę angielskiego Hannep Swaffer'a. Swaffer zaczyna od ślubowania, które, jego zdaniem, złożone zostało w Krakowie przez 200 tys. Polaków obu płci, każdego wieku, wszystkich klas. Nie było w tym żadnej pychy, nikt nie krzyczał, dźwięczało to prawie jak modlitwa i sprawiło na Swafferze wrażenie przysięgi wolnego narodu, zdecydowanego bronić swej wolności.

Poza tym zaś stanowisko Polski polega na tym, że już przed paru miesiącami oświadczyła, że nie pozwoli, aby Gdańsk dostał się pod kontrolę Niemiec — i na tym koniec. Polska stwierdziła to wówczas na serio.

Postawa Polski przeciw wszelkiej agresji niemieckiej kosztem Polski jest twarda jak żelazo.

Gdyby doszło do jakiejkolwiek agresji, Polska będzie się broniła bez względu na to, czy Francja i W. Brytania jej pomogą czy nie. Polacy oświadczają to stale.

„Zapewniam — kończy Swaffer — że w dniu dzisiejszym nie słyszałem ani jednego okrzyku pychy, ani jednej przechwałki.

Paryż. 8. 8. (PAT). W gorącym przyjęciu zgotowanym przez opinię francuską przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza i uroczystościom krakowskim, wzięły również udział radiostacje paryskie, które w ciągu niedzielnego po południa, jak również ranka poniedziałkowego nadawały kilkakrotnie streszczenie przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza i obszerne komentarze do Niego z prasy francuskiej i z prasy całego świata.

Strasburg. 8. 8. (PAT). W oczekiwaniu na nocne wydania dzienników zawierające mowę Marszałka, zbierały się przed redakcjami liczne grupy ludzi. Nocne wydanie „Paris Soir" zostało wczoraj całkowicie rozchwytane. Dziś cała prasa alzacka i lotaryńska zmieściła portrety Marszałka z tekstem Jego mowy.

Rzym. 8. 8. (PAT). Dzienniki w obszernych streszczeniach opisują przebieg wczorajszych manifestacji w Krakowie, oraz mowę Marszałka Śmigłego-Rydza. „Piccolo" nazywa mowę nieugiętą.

Rzym. 8. 8. (PAT). Agencja „Infor" ogłasza następujący komunikat: Jedynym elementem interesującym z ub. niedzieli z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej były dwie mowy: jedna wygłoszona w Dessau przez Feld marszałka Goeringa, a druga w Krakowie przez Marszałka Śmigłego-Rydza. Mowy te ujawniają raz jeszcze, jak obie strony zajmują sprzeczne stanowisko wobec sprawy Gdańska.

Szef Polskich Sił Zbrojnych potwierdził, że Polska ze swej strony zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim zamachom pośrednim, lub bezpośrednim, skierowanym przeciwko Jej interesom i prawom narodowym, dodając, że

jeśli chodzi o Gdańsk, to stanowisko Polski stosować się będzie do stanowiska strony przeciwnej.

Mamy tedy do czynienia, pisze agencja „Infor" z nową manifestacją wyraźnej nieustępliwości, opartej wyłącznie na przewidywaniu, że sprawa Wolnego Miasta musi być podniesiona przez ruch niemiecki, pochodzący z zewnątrz, lub z wewnątrz. W słowach Marszałka Śmigłego-Rydza nie ma żadnego akcentu wskazującego na możliwość uzgodnionego rozwiązania dwustronnego.

W obliczu takiego właśnie stanowiska, zajętego od samego początku przez rząd warszawski, marszałek Goering podkreślił odpowiedzialność W. Brytanii, której akcja dyplomatyczna zmierza do okrążenia państw totalnych, zachęcając państwa gwarantowane do oporu, zmyka drogę do wszelkiego porozumienia pomiędzy stronami i chciałaby zatrzymać mocarstwa osi.

Budapeszt. 8. 8. (PAT). Wczorajsze przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza przynosi prasa węgierska w obszernych streszczeniach bez komentarzy. Część prasy zamieszcza treść przemówienia na naczelnych miejscach pt. „Ostatnia przestroga pod adresem Gdańska", „dotąd, ale nie dalej" itp.

Dzienniki podają również głosy propolskiej, podkreślając jej zdecydowane stanowisko w sprawie Gdańska.

Nowy Jork. 8. 8. (PAT). Prasa amerykańska zamieściła obszernie opis uroczystości w Krakowie, podając w całości mowę Marszałka, oraz pochlebną ocenę Paryża i Londynu na pierwszych stronach. Wszystkie dzienniki podkreślają w komentarzach stanowczość i jasność sprecyzowania przez Marszałka Śmigłego-Rydza stanowiska Polski.

Ponowne spotkanie prem. Cvetkowicza z przywódcą Chorwatów

Białogród. 8. 8. (PAT). Wczoraj w miejscowości Vukova Gorica koło Karlovaca miało miejsce

ponowne spotkanie między premierem Cvetkowiczem i dr Maczkiem.

Jak donoszą z Zagrzebia w kołach politycznych chorwackich panuje w dalszym ciągu

wielki optymizm w sprawie szybkiego zawarcia porozumienia.

W dniu dzisiejszym nie będą miały miejsca żadne rozmowy polityczne, albowiem Chorwacja święcić będzie rocznicę zgonu swego wielkiego przywódcy Stefana Radicza.

Według pogłosek audiencja dra Maczka u ks. regenta Pawła ma nastąpić w najbliższych dniach.

—

Portugalia nie przyłączy się *do państw „osi"*

Paryż. 8. 8. (PAT). „Paris Soir" ogłasza oświadczenie złożone przez premiera portugalskiego O. Salazara specjalnemu wysłannikowi dziennika Sauerweinowi.

Premier portugalski, po przypomnieniu paktu zawartego między Portugalią i Hiszpanią 17 marca ub. r. oświadczył, że Europa powinna była potraktować ten układ przyjaźni z tym większą powagę, że

we wrześniu 1938 r. w okresie najostrzejszego kryzysu oba kraje zgodnie ogłosiły swoją neutralność.

Całkowita niezależność hiszpańskiej polityki zagranicznej — oświadczył Salazar — zna ograniczenie tylko z jednej strony traktatu przyjaźni z Portugalią. Otóż ktokolwiek zastanawiał się nad tradycyjną polityką angielską i nad zasadniczo obronnym charakterem jej akcji międzynarodowej, ten zrozumie w jakim stopniu Anglia musi doceniać stworzenie prawdziwie pokojowej strefy na Półwyspie Pirenejskim. Należy wziąć przy tym pod uwagę, że

jedno z dwóch państw na półwyspie jest jej dawnym przyjacielem, a drugie zawsze było jej przyjacielem.

W sprawie stanowiska Portugalii wobec państw totalnych dziennik podaje nast. opinię prem. Salazara, według której

błędnym byłoby mniemać, że kraj ten skłonny jest przyłączyć się do polityki państw osi".

Niemcy i Włochy chciałby posiadać rozległe imperia światowe. Portugalia natomiast sama posiada trzecie z kolei imperium kolonialne świata, co stanowi pozostałość z jego olbrzymich dawnych posiadłości.

Portugalia jest więc krajem broniącym swego stanu posiadania, a nie wysuwającym nowych żądań.

Niemcy i Włochy nie mogą dać niczego Portugalii, która natomiast mogłaby wszystko stracić na ich rzecz".

—

Nocny lot samolotów nad terytorium Francji

Londyn, 8. 8. (PAT). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa zapowiedziało, że eskadry samolotów brytyjskich dokonają we wtorek po raz pierwszy nocnych lotów nad terytorium francuskim.

Podczas tych ćwiczeń, które rozpoczną się o godz. 20-ej, bombowce grupy „Eastland" udadzą się ze swych baz do Beauvais, skąd powrócą następnie, celem dokonania pozorowanego ataku na siły obronne grupy przeciwnej „Westland". Inna grupa bombowców dokona pozorowanego ataku od strony Morza Północnego.

—

Zderzenie okrętu z górą lodową

Boston, 8. 8. (PAT) Statek obserwujący góry lodowe na północnym Atlantyku „Champlain" zawiadomił przez radio, że parowiec „Beaverhill" zderzył się z górą lodową. Statkowi nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo. „Champlain" udał się niezwłocznie na pomoc „Beauvervillovi". Zagrożony statek o pojemn. 10 tys. ton nie jest statkiem pasażerskim, lecz towarowym, kursującym między Komntrealem i Londynem.

AKADEMICKA „WOJNA DOMOWA"

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Czesław Znamierowski, zamieścił w jednym z pism codziennych alarmujący artykuł na temat sytuacji na terenie akademickim, w którym czytamy m. in.:

„Wpływy, pod którymi rozwija się i dojrzewa młodzież, nie sprzyjają dziś temu, by miała ona szacunek dla prawdy, a tym samym dla nauki i dla pracy naukowej. Nie ma też dziś warunków ku temu, by do szacunku dla nauki dochodziła poprzez szacunek dla uczonego.

Wie ona z własnego doświadczenia i, rzec można, z praktyki własnej, że dostojeństwa katedry i uczonego nie broni żadne bracchium siły doczesnej przed wybrykiem i zniewagą. Widzi przecież coraz częściej, że można bezkarnie zrywać wykłady jak dawne sejmy i blokować uczelnie, jak fabryki w regimie napół komunistycznym. I na przykładach tych wdraża się do myśli, że wolność nauki polega na tym, iż na uczonych, których niewyjubileuszowana zasługa ma uznanie światowe, rzucać wolno cuchnące pociski i nie mniej cuchnące wyzwiska. A jednocześnie zna tajne krużganki, które prowadzą do sztabu głównego akademickiej wojny domowej, co z pewnością nie pomnaża jej szacunku dla uczonego. Szczególniej, że nie dba ona o dokładne rozróżnienie między uczonym a tym, kto tylko ma pozycję urzędową w świecie akademickim".

Porównanie terrorystycznej akcji na terenie wyższych uczelni do zrywania sejmów i blokady fabryk, jest jedno z najtrafniejszych, jakie spotkaliśmy w tej materii. Oddaje ono trafnie istotną treść tego, co Autor nazywa słusznie „akademicką wojną domową". O ile chodzi o ocenę zajść na terenie akademickim — panuje dotąd u nas nieprawdopodobna wprost ignorancja i najbardziej fałszywe przesądy. Dotąd jeszcze pewne sfery — i to bynajmniej nie opozycyjne! — skłonne są uważać, że to istotnie „młodzież narodowa" walczy o „ideały narodowe", że dąży do likwidacji wpływów żydowskich itp., i że wobec tego z chwilą zaspokojenia tych postulatów porządek będzie przywrócony.

Otóż w tej ocenie tkwi właśnie błąd podstawowy. Młodzieży tej nie chodzi bynajmniej o istotną realizację wysuwanych postulatów, gdyż hasła te są tylko środkiem do osiągnięcia celów całkiem innych. Gdyby nawet na wyższych uczelniach wprowadzony został numerus nullus dla Żydów, nie wywołałoby to w jej środowisku żadnego entuzjazmu i przyjęte byłoby kwaśno. Może nawet wywołałoby to szyderstwa i kpiny, że czynniki miarodajne wzięły te hasła na serio i że sądziły w prostocie ducha, że o to naprawdę chodzi.

Tymczasem zaś chodzi zupełnie o co innego. Narodowa Demokracja po prostu nie może się pogodzić dotąd, że istniał Piłsudski, że odegrał swą rolę w życiu Państwa, że jest pochowany na Wawelu, że dokonał przewrotu majowego itp. Przekreśla to jej jedyną tezę, w którą naprawdę fanatycznie wierzy, że „naród — to my!", i że Dmowski jest wodzem narodu i wskrzesicielem Polski. Pod hasłem więc rewanżu za Maj i walki z obozem Piłsudskiego prowadzi Stron. Narodowe i Młodzież Wszechpolska swą akcję. Tylko temu jedynemu celowi podporządkowana jest cała taktyka stronnictwa. Żadne kwestie programowe, żadne różnice albo zbieżności ideologiczne nie mają tu żadnego znaczenia. Kto tego nie rozumie — ten nie rozumie Narodowej Demokracji w ogóle.

Nie chodzi tu bynajmniej o Żydów, jak to się gdzieniegdzie sądzi, lecz wyłącznie o nienawiść do Piłsudskiego. Realizacja postulatów w kwestii żydowskiej (częściowo, zresztą słusznych) w najmniejszym stopniu sprawy nie załatwi. Kto chce uderzyć psa — ten kij zawsze znajdzie. Jeśli chodzi o walkę z obozem Piłsudskiego — każdy pretekst do tego będzie uważany za dobry. Ewentualne następstwa i koncesje będą zawsze uważane nie za powód do zaprzestania walki, lecz wyłącznie za powód do wynalezienia nowego pretekstu. Trzeba się wyzbyć wszelkich złudzeń, jakie tu mogą istnieć, bo rzeczywistość i tak wymierza w nie bezlitośnie pociski.

Trzeba się też wyrzec definitywnie resztek uległości wobec tułających się jeszcze gdzieniegdzie naiwnych rozumowań, że „przecież to młodzież narodowa, która kocha Ojczyznę i która w razie potrzeby pójdzie na front..." Otóż, trzeba tu powiedzieć wyraźnie: na front pójdzie każdy obywatel, który dostanie kartę powołania. Spełnienie opatrzonego surową sankcją prawną obowiązku nie może być uważane za jakąkolwiek zasługę i tytuł do koncesyj i pobłażliwości. Jest to równie niewłaściwe postawienie sprawy, jak lansowane niedawno przez „Politykę" koncepcje paktów z Ukraińcami w celu zyskania dla Polski „nowego sojusznika". Elementarny obowiązek obywatela wobec Państwa nie może być przedmiotem jakichkolwiek zastrzeżeń i targów, gdyż za niespełnienie jego idzie się podczas wojny po prostu — pod mur...

W Krakowie odbywają się obecnie wielkie uroczystości jubileuszowe pod hasłem „Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego". Należy zrozumieć, że celem Narodowej Demokracji (mniejsza z tym, czy realnym) jest doprowadzenie do takiego stanu rzeczy, przy którym nie byłyby w ogóle możliwe podobnego rodzaju obchody, przy którym imię Piłsudskiego uległoby zapomnieniu, a data 6 sierpnia zostałaby wymazana z kart historii polskiej.

Awangardą Stron. Narodowego w tej fantastycznej walce jest młodzież akademicka, pozostająca pod jego wpływami. Jest tylko tym i niczym innym. Pod tymi tylko hasłami prowadzona jest praca we wszystkich tych „Drużynach Chrobrego" i „Orłach Białych", względnie na tych wyższych stopniach wtajemniczenia, na których mówi się już adeptom, że wrogiem są nie Żydzi — lecz rząd...

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby zrozumienie tej prostej prawdy przeniknęło na sto procent do wszystkich komórek Ministerstwa przy alei Szucha...

(Tygodnik „Czerwona Róża")

Międzynarodowy uniwersytet-sanatorium w Szwajcarii

Szwajcarska Rada Związkowa zaprosiła drogą dyplomatyczną rządy wszystkich krajów do współpracy nad planem międzynarodowego uniwersytetu - sanatorium, który ma powstać w Leysin. W Leysin znajduje się obecnie „Sanatorium Universitaire Suisse", które posiada 50 łóżek. Powstało ono w r. 1922 z inicjatywy Fr. Dauthier. Ponad 700 profesorów i studentów z 42 krajów wyleczyło się od tego czasu w tym sanatorium zupełnie. W czasie odbywania kuracji 400 studentów kontynuowało studia, z tych 100 napisało rozprawy doktorskie.

Przeszło 700 uczonych, pisarzy i artystów z całego świata przywędrowało do Leysin, by podzielić się swą wiedzą z chorymi adeptami nauki. Nic dziwnego, że wobec takiego rozwoju instytucji okazała się potrzeba powołania do życia instytucji bratniej w większych rozmiarach i o charakterze międzynarodowym. Międzynarodowy uniwersytet sanatoryjny przewiduje 200 łóżek; pozostanie on pod patronatem Rady Związkowej. Poszczególne kantony zaofiarowały dotychczas na ten cel 550.000 franków; gmina miasta Leysin zaofiarowała parcelę budowlaną położoną w pięknej okolicy, jeden zaś z największych architektów szwajcarskich wykonał bezpłatnie plany przyszłego budynku.

Festival muzyki religijnej

W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie od 21 września do 4 października festivalu muzyki religijnej. Program obejmuje oratoria Liszta, Haydna, Honeggera, Mule etc.; Msze Palestriny i Szuberta oraz szereg dzieł innych wybitnych kompozytorów. — Uczeni italscy wygłoszą odczyty poświęcone najwybitniejszym spośród wykonywanych utworów. Koncerty muzyki religijnej odbywać się będą w kościele św. Piotra i Wawrzyńca w Perugii oraz św. Franciszka w Assyżu.

ANGIELKI W OBRONIE KRAJU

Współczesny sposób prowadzenia wojny wymaga, aby każdy obywatel na równi z żołnierzem pod bronią wziął udział w obronie kraju. W organizacji tej obrony wielka rola przypada kobietom. Tę prawdę zrozumiały kobiety angielskie i objęły wielki odcinek pracy w służbie pomocniczej, zarówno bezpośrednio przy samej armii, jako kobiece oddziały armii terytorialnej, jak również przy organizowaniu obrony biernej kraju.

Przed rokiem została zapoczątkowana Ochotnicza Służba Kobiet Obrony Biernej, która skupia oraz szkoli wszystkie kobiety pragnące wziąć udział w organizowaniu obrony biernej kraju.

Główna siedziba Ochotniczej Służby Kobiet znajduje się w Londynie i posiada na terytorium wysp Brytyjskich 800 oddziałów. Oddziały miejscowe zajmują się propagandą i rekrutacją członkiń oraz przygotowują plan pracy na miejscu. Praca kobiet obejmuje następujące działy: obrona przeciwlotnicza (41 prc.), pomoc sanitarna (20 prc.), ewakuacja (31 prc.), oraz transport i łączność (8 prc.).

Ochotniczka, która zgłasza się do służby, przechodzi przeszkolenie w jednym z wyżej wymienionych działów, stosownie do posiadanych już kwalifikacji i osobistych zamiłowań. A więc kobieta umiejąca prowadzić samochód zostaje przydzielona do Kobiecego Pomocniczego Korpusu Sanitarno-Transportowego, gdzie przechodzi specjalne przeszkolenie, uczy się prowadzić samochód w nocy bez świateł, w masce gazowej itp. Poza tym, aby zostać szoferem ambulansu, musi przejść przeszkolenie sanitarne. Musi również poznać dobrze topografię swego miasta, oraz okolicy, w której będzie pracowała. Kobiety, które posiadają swoje prywatne samochody, tworzą specjalne oddziały, które w razie potrzeby będą zajmowały się transportowaniem lżej rannych i rekonwalescentów do szpitali względnie domów prywatnych.

Następny dział, do którego zgłoszenia są niemniej liczne, to praca sanitarna. Wyszkolenie polega na opanowaniu umiejętności udzielania pierwszej pomocy oraz zasad ogólnej pielęgnacji chorego. Po ukończeniu kursu teoretycznego następuje praca w szpitalach, która obejmuje co najmniej 50 godzin praktyki. Główny nacisk jest położony na umiejętne pielęgnowanie chorego, aby w razie potrzeby nowe sanitariuszki mogły zastąpić w szpitalach zawodowe pielęgniarki, które odejdą do pracy bardziej odpowiedzialnej, wymagającej specjalnych umiejętności.

Jednym z najbardziej poważnych odcinków pracy jest obrona przeciwlotnicza. Kobiety, które w razie potrzeby obejmą rolę opiekunek, przechodzą kurs obrony przeciwgazowej, ratownictwo sanitarne i przeciwpożarowe, oraz topografię swego obszaru z uwzględnieniem położenia wszelkich schronów oraz objektów o charakterze użyteczności publicznej. Wyznaczone kobiety-opiekunki dzielnic będą dawały sygnały alarmowe w razie nalotów, oraz będą odwoływały stan ostrego pogotowia.

Trzecim odcinkiem pracy, która została powierzona kobietom, to ewakuacja dzieci, starców i inwalidów z zagrożonych okolic i wielkich miast. Tysiące kobiet zgłosiło się ochotniczo jako ewentualne opiekunki czteromilionowej rzeszy dzieci, która podlegać będzie ewakuacji w chwili wybuchu wojny. Na wsiach i na prowincji kobiety współpracują z miejscowymi organizacjami samorządowymi przy przygotowaniu pomieszczeń dla ewakuowanych i zapewnieniu im aprowizacji. Domy ludowe zostają przygotowane na ewentualne schroniska, małe domki na szpitale i domy wypoczynkowe. Mieszkanki miasteczek i wiosek, które zgłosiły gotowość przyjęcia pod swoją opiekę małych uchodźców z miast, przechodzą również specjalne przeszkolenie w zakresie opieki nad dzieckiem oraz chorymi.

W. S.

Jak się żyje w b. Austrii?

Korespondencja własna „Dziennika Polskiego"

Wiedeń, w sierpniu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że w dawnej Austrii nic się nie zmieniło, że życie toczy się w starym Wiedniu tak samo, jak w czasach przysłowiowej Gemuetlichkeit.

Wystawy sklepowe zapraszają do wnętrza gustownym układem towarów, obfitością słynnej wiedeńskiej konfekcji. Ale złudzenie pryska z chwilą, gdy się wejdzie do pierwszego z brzegu magazynu. Obecnie konfekcja wiedeńska sporządzana jest wyłącznie z materiałów „namiastkowych", jedwab staje się rzadkością, wełny — markowane jako angielskie — są pochodzenia czeskiego. Niebawem staną się one produktem wyłącznie niemieckim, będą „ersatzem" wełny. Jakość wszelkich towarów, od chwili gdy byłe państwo austriackie przestało swobodnie partycypować w wymianach międzynarodowych, znacznie się pogorszyła.

Stopniowo Wiedeń podupada kulturalnie,

co można zaobserwować choćby na wystawach księgarskich. Za czasów Austrii niepodległej półki księgarskie stolicy obfitowały w najlepsze wydawnictwa londyńskie, paryskie i rzymskie. Obecnie tytuły książek zagranicznych są rzadkością, zastąpiły literaturę europejską broszury turystyczne, pewna ilość wątpliwej wartości beletrystyki, „Mein Kampf" i grube biografie przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego.

Spisy potraw w pierwszorzędnych restauracjach zapowiadają dużą rozmaitość dań,

ale trzy czwarte tych potraw istnieje jedynie na papierze.

Gdy się zamówi którą z nich, kelner zakłopotaniem odradza, lub pokazuje się, że właśnie przed chwilą podał ostatnią porcję żądanego przysmaku.

Jak się żywi ludność Wiednia? Dość dobrze, jeśli chodzi o renomowane zakłady gastronomiczne, bardzo średnio po domach prywatnych.

Cudzoziemiec jest uprzywilejowany — wiedeńczyk musi się ograniczyć do ściśle wydzielanych porcyj.

Rodziny, składające się z trzech osób, otrzymują tylko 35 gramów masła tygodniowo (!), ale gdy jedynie ten produkt wydaje się na kartki, nie znaczy to, że inne znajdują się w obfitości i że można je nabywać w nieograniczonych ilościach.

Każdy mieszkaniec Wiednia musi się zaopatrywać u jednego i tego samego dostawcy,

który nie respektuje wszystkich życzeń klienta. Żądasz kotleta, dostajesz wątrobę, gdyż w całych Niemczech obowiązuje system, zapobiegający marnowaniu się pośledniejszych gatunków mięsa. System ten dał rezultaty pozytywne, skoro Wiedeń jest jako tako zaopatrzony w mięso.

Zresztą, o ile z jednej strony musi się stwierdzić poważne trudności Niemiec w kwestii wyżywienia, za które odpowiedzialna jest autarkiczna polityka rządu, o tyle wyolbrzymianie tych trudności aż do utrzymywania, że ludność przymiera głodem jest grubą przesadą.

I nie tu leży najważniejszy problem. Problem ten nie jest natury materialnej, ale moralnej. Polega on

na rozbieżności temperamentów i charakterów między Niemcami i Austriakami.

Ci ostatni mówią: „Jesteśmy związani z narodem, który nas nie rozumie i który nam trudno pojąć. Jesteśmy przykładem, że wspólność rasy, nie poparta wspólnością kultury, nie stanowi trwałych więzów między narodami...

Odkąd jesteśmy Niemcami, Niemcy tak często przypominają nam, że jesteśmy tylko Austriakami, że trudno im nie uwierzyć."

Ustawicznie słyszy się zdanie: „To nie może trwać." W szerokich masach ludowych i robotniczych opozycja jest najwidoczniejsza. W jednej z fabryk XX dzielnicy ściany są wewnątrz pokryte rysunkami, przedstawiającymi młot i sierp, ale nie znaczy to, że partia komunistyczna rekrutuje tam swoich adeptów. Po prostu przyciąga opozycję. Prawdopodobnie

partia legitymistyczna odciągnęłaby tej pierwszej wielu zwolenników, gdyby była zasilana finansowo z zagranicy

w równym stopniu jak jej jedyna konkurentka.

Zdaje sobie z tego sprawę Berlin i atakuje z równą gwałtownością dwóch jedynych wrogów, których się w Austrii obawia: Habsburgów i Moskwę. W traktowaniu ich nie robi żadnej różnicy.

W tej materii charakterystyczną jest opinia jednego z wyższych oficerów austriackich, który pozostał w armii niemieckiej, wyrażona współpracownikowi „Revue de Paris":

„To nie armia niemiecka jest niezdolna do prowadzenia wojny, to państwo. Jacyż naiwni byliście we wrześniu! Hitler byłby się cofnął

i cofnie się tyle razy, ilekroć będziecie zdecydowani zmusić go do tego.

Jeżeli chcecie być świadkami rozpadnięcia się całego gmachu w ciągu niewielu miesięcy i to bez poświęcenia choćby jednego żołnierza, odmawiajcie mu wszystkiego: ani jednego ustępstwa, ani grosza, ani produktu, którego potrzebuje. Pozwólcie mu zaplątać się w sieci własnej, rujnującej polityki ekonomicznej i bronić się przed wzrastającą z godziny na godzinę opozycją. Zobaczycie wówczas to, czego oczekujemy my wszyscy w moim pułku, bo

jeżeli ja jestem jedynym oficerem austriackim, to nie jestem bynajmniej jedynym oficerem „antynazistą".

Co się tyczy nastrojów szerokich mas ludności w b. Austrii, to łatwo jest stwierdzić, że ta ludność z największym trudem przystosowuje się do nowych warunków. Wszędzie wyczuwa się wyraźnie rozgraniczenie obu dwu narodowości: Niemcy to „oni", „my" — to tylko Austriacy.

I. G.

Notatnik kulturalny

CIEKAWE WYKOPALISKA PRZEDHISTORYCZNE

U podnóża góry Świętej Otylii, niedaleko miejscowości Ottrot, natrafiono na ciekawe wykopaliska przedhistoryczne. W jednym miejscu znaleziono kości zwierząt, obrobione w kształcie sztyletów. Zgrupowanie kości w jednym miejscu dowodzi, że istniał tam rodzaj warsztatu rzemieślnika, trudniącego się wyrabianiem sprzętu wojennego z kości zwierząt. Prace nad wykopaliskami trwają w dalszym ciągu. Ostatnio odkryto w pobliżu owego przedhistorycznego warsztatu rzemieślniczego dużo rozmaitych zębów końskich, które prawdopodobnie służyły jako części do obróbki kości.

ZNAKOMITY PISARZ AXEL MUNTHE GOŚCIEM KRÓLA SZWEDZKIEGO

Przybył do Szwecji znakomity pisarz Axel Munthe, który niezwłocznie udał się do letniej rezydencji króla Gustawa V-go w Solliden, dokąd został zaproszony przez króla w charakterze gościa.

POWRÓT NIEMIECKIEJ EKSPEDYCJI TYBETAŃSKIEJ

W końcu ubiegłego tygodnia powróciła do Niemiec ekspedycja tybetańska pod kierunkiem dra Schaeffera. Zwiedziła ona m. in. Llassę oraz Tybet Środkowy. Ekspedycja liczyła 5 członków.

Przegląd prasy

Bez zastrzeżeń

„Warszawski Dziennik Narodowy" ogłasza artykuł wstępny, poświęcony niedzielnej mowie Marszałka Śmigłego-Rydza:

W przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę ubiegłą w Krakowie wypowiedział p. Marszałek Śmigły-Rydz, obok rzeczy skierowanych do uczestników obchodu dwudziestopięciolecia „Czynu legionowego" dwie prawdy, które są własnością całego narodu polskiego, prawdy, które nabierają znaczenia historycznego w związku z tym, co się dziś dzieje na terenie międzynarodowym.

Pierwsza prawda ma — jeśli się tak wyrazić wolno — cechy wieczne. Najlepiej i najpełniej ujął je Piotr Skarga w swych kazaniach sejmowych. Dotyczy ona stosunku jednostki do Ojczyzny.

Druga prawda jest ważna na czas ograniczony, na okres obejmujący żywot jednego narodu, a więc będący chwilą tylko wobec wieczności. lecz chwilą — jeśli chodzi o Polskę — wielce ważną i decydującą.

Po zacytowaniu odpowiednich ustępów z mowy Marszałka, „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

Powiedziano jasno i wyraźnie — naruszenie naszych praw i interesów pośrednie wywoła takie same następstwa, jak naruszenie bezpośrednie. W tych słowach widzimy odpowiedź na pytanie, co zrobi Polska w odpowiedzi na taktykę kanclerza Hitlera — niepostrzeżonego przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

Gdy wódz naczelny armii polskiej stwierdza, że Gdańsk stanowi „płuca organizmu gospodarczego Polski", gdy powiada, że nasze „postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej", to jest wyrazicielem myśli i uczuć całego narodu polskiego. I niech nikt nie liczy na wahania lub stronnicze zastrzeżenia wobec wypowiedzenia takich wiecznych i powszechnie przyjętych w Polsce prawd.

Ostoja naszej siły

W „Kurierze Warszawskim" czytamy:

W mowie wczorajszej stwierdził p. Marszałek Śmigły-Rydz, wódz naczelny sił zbrojnych Rzeczypospolitej, że Polska dzisiejsza rozumie swe cele, prawa i obowiązki dziejowe, oraz że świat rozumie stanowisko Polski.

Nie chcemy wojny, ale obce nam jest pojęcie pokoju, okupywanego utratą wielkich dóbr narodowych naszych, dla dogodzenia innym. Nie mamy zamiaru napadać na nikogo, ale wszelkiemu zamachowi na nasze prawa i dobra narodowe przeciwstawimy opór stanowczy i do ostateczności. Do takich dóbr zaliczamy istniejący od zarania naszych dziejów związek Gdańska z Polską, dzisiaj znowu prawnie ustalony, a wiedząc, jakie mamy uprawnienia w Gdańsku, nie myśmy wywołali zatarg obecny, ale na bierność czy ustępstwa nasze niech nikt nie liczy. Ktokolwiek w imię miłości własnej ojczyzny wysuwając roszczenia mniema, iż nasza miłość ojczyzny mniejsze nakłada nam poczucie praw i obowiązków narodowych, myli się i srodze się w tych rachubach zawiedzie.

Czyż ten wątek myśli, w wywodach wczorajszej mowy Wodza Naczelnego, poświęconych dzisiejszym zagadnieniom, nie jest dzisiaj u nas najpowszechniej uznany i czyż nie znajduje oddźwięku pełnego zrozumienia w całym narodzie?

To właśnie jest i będzie podstawą i ostoją naszej siły na dziś i jutro.

My słów nie łamiemy

„Mały Dziennik" pisze z powodu mowy krakowskiej następująco:

Gdy ważą się decyzje: wojna czy pokój — Polska jasno precyzuje swe stanowisko i nie zmienia go z dnia na dzień, nie fantazjuje, lecz mówi twardo i realnie. Realnym słowom pójdą w razie potrzeby w sukurs realne czyny. My mówimy — pokój — ale nie za wszelką cenę, a w każdym razie nie za cenę, której na imię — Gdańsk. Niech tedy nikt nie liczy na to, że „wojna nerwów", prowadzona z takim uporem, może wpłynąć na zmianę naszego stanowiska. My słów nie łamiemy, a w dodatku słów wypowiedzianych ustami Wodza Naczelnego Armii Polskiej!

Czekamy z bronią u nogi, ale w razie potrzeby będziemy mieli siłę decyzji powiedzieć: cel!..

Dzisiaj Gdańsk — jutro Strassburg

W „Gazecie Polskiej" czytamy korespondencję z Paryża, w której Korab-Kucharski przedstawia pojednanie wśród prawicowych organizacyj politycznych francuskich:

Rzetelne nastawienie narodowe należy pojmować we Francji w sensie bardzo szerokim, a zwłaszcza wystrzegać się bacznie nadużywanej przez niektórych rzekomej analogii między psychiką nacjonalną a wsteczną kalkulacją społeczną. To paskudztwo czy lichwiarstwo patriotyczne nie ma tu nic do powiedzenia. Zostało zresztą wyklęte przez najbardziej, z reguły, zachowawczego polityka, jakim jest pretendent do nader problematycznego tronu — Duc de Guise. Do narodowców obiektywny badacz Francji powinien zaliczyć wszystkich, którzy się wywodzą duchowo z Ligi Patriotów, tych, którzy przed wielką wojną w każdą rocznicę traktatu francuskiego odbywali pod przewodem Pawła Deroulede pielgrzymkę na plac Zgody, aby pokryć kirem żałobnym pomnik straconego w klęsce miasta Strasburga.

Te troski nie stały się, niestety, anachronizmem. Strasburgowi należy się nadal dzisiaj jeżeli nie kir, to jaskrawa pochodnia, rozpłomieniająca obywatelską czujność. Najbardziej udanym i przenikliwym sloganem francuskim czasów obecnych jest parafraza rzymskiego przysłowia hodie mihicras tibi. Dzisiaj Gdańsk — Jutro Strasburg!

Któż dzisiaj powtarza te słowa, będące najmądrzejszym ujęciem istoty obecnej sytuacji? Wszyscy potomkowie Pawła Derouleda, świadomi lub nie, którzy chcieli wojować i umierać w 1914 r. nie za Serbię, lecz za Strasburg, tak jak dzisiaj chcą walczyć nie za Gdańsk jako taki, lecz za przetrwanie Francji ważniejsze od życia. A więc lotaryńczyk Ludwik Marin, przywódca młodzieży narodowej; alzatczyk Taittinger; pułkownik de La Rocque; katolik generał Curier de Castellneau, który stracił na wojnie 4 synów i 2 zięciów; mistyk monarchistycznej ciągłości, Maurras; Kerillis.

W zakończeniu autor pisze:

Fermentuje obecnie to zjednoczenie, przycichają rodzinne polemiki i bardzo możliwe, że wkrótce Maurras i Marin, de la Rocque, Curier de Castelneau, Kerillis i Taittinger sprowadzą zasadnicze punkty swych programów do wspólnego mianownika, który już konkretnie istnieje, którym jest pobożne, bezgraniczne umiłowanie narodowej armii, tego antidotum podłości, zwanego dzisiaj na zmianę we Francji „monachizmem" lub... „czechizmem".

Nad tą manifestacją narodowego zjednoczenia roztacza się już tęcza przychylności Watykanu. Kongres Eucharystyczny odbędzie się w 1940 r. w Nicei. Jest to zapewne cenny wyraz przyjaźni dla Francji, ale przede wszystkim dla biskupa nicejskiego mgr. Reymond, który wsławił się podczas wielkiej wojny jako... pułkownik armii francuskiej. Kilka dni temu ten bohaterski biskup, odbywając w Hiszpanii podróż przygotowawczą do zapowiedzianego kongresu, stanął przed marszałkiem Petain na baczność.

(ar.)

DZIEŃ

9 sierpnia

Środa

Romana

Jutro: Wawrzyńca

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".
Czwartek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".
Piątek, 20 wiecz. „Szkarłatne róże".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Robert i Bertrand oraz Manewry miłosne.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Gdy Madelon...
BAJKA: R. 107 wzywa pomocy i Wesoła czwórka.
BAŁTYK: Zabiłem i Lekarz pięknych kobiet.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Zdobywcy Marokka.
EMPIRE: Pechowiec.
EUROPA: Potęga złota.
GLORIA: Cienie przeszłości i Szampański walc.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Piekło Sahary.
MARYSIEŃKA: Mateczka oraz List do matki.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Powrót Arsena Lupina.
MUZA: Andy Hardy zakochany.
PALACE: Bałkany.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Rycerze pustyni i Córka Samuraja.
RIALTO: Złoto na ulicy.
ROXY: 6 lat miłości i Zaufaj mi.
STYLOWY: Macierzyństwo i rewia Ref. Rena.
SWIT: W tajgach Sybiru i Kryzys skończony.
ŚWIATOWID: Czarny korsarz oraz Dzisiejsze czasy.
TON: Zdradziecka kula oraz Teodora robi karierę.
UCIECHA: Pościg oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Karkonosze — Sudeckie Alpy.

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „SZKARŁATNE RÓŻE". W Teatrze W. codziennie przemiła komedia Alda de Benedetti'ego „Szkarłatne róże" z p. K. Ankwicz-Szyjkowską w pożegnalnej roli, oraz pp. J. Wiedeńską, R. Hierowskim i S. Michułowiczem. Reżyseria St. Cegielskiego. Dekoracje T. Boguszewskiej. — Wszystkie miejsca po 1 zł. Wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. Krzesła na III. balkonie po 50 gr. Początek o godz. 20-tej.

* * *

— KU UCZCZENIU 25-LECIA „CZYNU SIERPNIOWEGO" Zarząd Związku Obrońców Lwowa z 1918 r. urządza w niedzielę 13 bm. o 12-tej Uroczysty poranek w sali kina „Światowid" (Dom pracowników gminnych) przy ul. Limanowskiego. W programie: Słowo wstępne, Chór I. Zw. Legionistów, deklamacje, oraz wyświetlenie prześlicznego polskiego filmu „Płomienne serca". Ceny miejsc od 25 do 99 gr. do nabycia w sekretariacie Zw. Obrońców Lwowa codziennie od 10—13 i od 18—20-tej. Cały dochód z poranku przeznaczony na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa. — Związki i Stowarzyszenia proszone są o wcześniejsze zgłoszenie zapotrzebowania na bilety przy równoczesnym złożeniu gotówki.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Środa, 9 bm.: 22.25 Kabaret literacki: „Humor żołnierski" — aud. w oprac. Starego Wiarusa.

RÓŻNE

— ZARZĄD LW. TOW. ŚPIEW. „HARFA" prosi dawnych swych członków o pisemne zgłaszanie swych adresów w związku z mającym się odbyć jubileuszem 25-lecia istnienia Towarzystwa pod adresem: „Harfa", Lwów, Piłsudskiego 11. — Sekretariat Twa czynny w czwartki od 19—20.

— KURS LATANIA. Wobec licznych zapytań Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. wyjaśnia, że najbliższy kurs nauki latania na szybowcach rozpoczyna się 10-go bm. w Szkole Szybowcowej LOPP. w Czerwonym Kamieniu. Na kurs ten może być przyjęty każdy, kto ukończył 16-ty rok życia. Przy zgłoszeniu należy wykazać się świadectwem z Przychodni Lotniczej. Lekcje odbywać się będą codziennie; kurs trwać będzie do 30 bm. W ten sposób każdy może wykorzystać jeszcze okres wakacyjny i uzyskać wyszkolenie szybowcowe stopnia pierwszego i drugiego. Ponieważ ilość miejsc jest ściśle ograniczona, przeto zgłaszać należy się możliwie jak najrychlej.

— ZARZĄD OKRĘGU LW. TWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻ. T. N. S. W. wzywa członków niezatrudnionych dotychczas magistrów filozofii, ażeby bezzwłocznie podali swe obecne adresy lub zjawili się osobiście w lokalu Twa, Łyczakowska 5 celem ułatwienia im otrzymania pracy w średnich zakładach prywatnych wszelkiego typu, gdyż dyrekcje tych zakładów zwracają się często do Twa z życzeniem polecenia im kandydatów na wolne posady.

— NOWY DOM LUDOWY powstał w Brzuchowicach. W dniu 15 bm. o 12-tej odbędzie się uroczystość poświęcenia fundamentów Domu, ul Kościelna, na którą wszystkich miłośników podlwowskiego uzdrowiska leśnego zaprasza Komitet budowy.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 5 do 11 sierpnia br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

— ZMARLI WE LWOWIE: Olga Krzywda l. 59; Kazimierz Urbański l. 43; Katarzyna Faatz l. 70; Maria Seńków l. 33; Jan Bihun l. 67; Inżynier Henryk Pohoryles l. 59; Majer Barth l. 75; Jetka Szargel l. 38; Beti Heftter l. 47; Leib Kwalbrun l. 68; Szeiwa Schütz l. 75.

Dar lwowskich ochotników dla Marszałka Śmigłego-Rydza

(:) Wczoraj rano wrócili do Lwowa uczestnicy patrolu Związku b. Ochotników, którzy brali udział w defiladzie na Błoniach krakowskich w 25-lecie Czynu Legionowego. — W patrolu tym, jak już pisaliśmy, brali udział: wiceprezes okręgu lwowskiego Związku b. Ochotników Władysław Targalski, Mieczysław Iwanicki, Stefan Kuderemski, Franciszek Żebrowski, Władysław Szobelak, Władysław Miętus i Marian Cionka.

Patrol wymaszerował ze Lwowa 25 lipca, po odprawie u wicewojewody lwowskiego dra Małaszyńskiego, d-cy OK gen. Langnera i wiceprezydenta miasta dra Weryńskiego.

Do Krakowa patrol domaszerował po 12 dniach uciążliwej drogi, robiąc przeciętnie po 35 km dziennie. Na całej trasie od Lwowa przez Gródek Jagielloński, Mościska, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Sędziszów, Pilzno, Tarnów aż do Krakowa — na wszystkich etapach witano uczestników patrolu bardzo serdecznie, w wielu miejscowościach z udziałem orkiestr. W Mościskach wzniesiono nawet bramę triumfalną.

Do Krakowa patrol przybył w 13 dniu marszu, przy ogólnym zadowoleniu wszystkich uczestników, że ostatni dzień marszruty zbiegł się z ulubioną przez Wielkiego Marszałka „trzynastką".

Jak wiadomo, celem marszu patrolu było uczczenie 25-lecia Czynu Legionowego. Patrol wziął z sobą 16-kilowy pocisk armatni, w którego wnętrzu umieszczono akt, upamiętniający odbycie marszu.

Pierwsze oficjalne powitanie patrolu odbyło się w Prokocimiu pod Krakowem, gdzie specjalnie przybył prezes zarządu głównego Związku b. Ochotników gen. Bohatyrewicz. — Z Prokocimia patrol został odprowadzony do Krakowa przy dźwiękach orkiestry. Do Oleandrów przybył o godz. 9 rano. W Oleandrach zatrzymano się dla odpoczynku do południa, po czym o godz. 12 patrol udał się na Błonia, w celu wzięcia udziału w defiladzie. Podczas defilady na czele patrolu maszerował gen. Bohatyrewicz, za którym kroczyły szeregi ochotników z całej Polski.

Po dojściu do trybuny Marszałka Śmigłego-Rydza, patrol przeszedł na prawą stronę trybuny, oczekując zakończenia defilady. Po defiladzie Marszałek Śmigły-Rydz zeszedł z trybuny i wówczas patrol lwowskich ochotników podszedł do Marszałka, któremu zameldował się komendant patrolu Targalski, wręczając pocisk i składając następujący meldunek:

— „Panie Marszałku! Chcąc uczcić 25 rocznicę Czynu Legionowego przynieśliśmy ze Lwowa pieszo pamiątkowy akt w tym pocisku, który ma być przestrogą dla wrogów, dokumentując naszą postawę fizyczną i gotowość bojową na każde wezwanie. Jesteśmy wszyscy gotowi — jeśli zajdzie potrzeba — do obrony granic Rzeczypospolitej".

Marszałek Śmigły-Rydz uścisnął dłonie wszystkim uczestnikom patrolu, dziękując im za trud marszu, a przyjęty pocisk ze znajdującym się wewnątrz dokumentem wręczył swojemu adiutantowi, który następnie pocisk ten umieścił w samochodzie Pana Marszałka.

Udział patrolu b. ochotników lwowskich w uroczystościach legionowych w Krakowie zwrócił powszechną uwagę. Inicjatywa tego marszu była niewątpliwie szczęśliwa. Pomijając już propagandowe znaczenie takiego wyczynu na szlaku marszu, wywierającego duże wrażenie w dziesiątkach miast, miasteczek i wiosek, przez które patrol przechodził, na szczególne uznanie zasługuje pierwszorzędny wyczyn sportowy, bezinteresowny, wynikający z najczystszych pobudek ideowych.

W marszu tym, poza komendantem patrolu, któremu osobne uznanie należy się jako inicjatorowi, szczególnie wyróżnił się Władysław Szobelak, który, mimo pełnego uzbrojenia, w jakim uczestnicy patrolu maszerowali, olbrzymią część trasy dźwigał 16-kilowy pocisk armatni, stanowiący dar dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z opowiadań uczestników marszu okazuje się, że mimo nierównej pogody ogólnie czuli się doskonale, maszerowali raźno i nawet z dużym humorem, często przy dźwiękach ustnej harmonijki.

Złodziejska para w gabinecie lekarskim

(a) W dniu wczorajszym po godz. 6-tej wieczorem do mieszkania dra Gustawa Mahla przy ul. Wałowej 11a, przybyła nieznana para. Mężczyzna oświadczył służącej Łucji Oreszczak, iż przybywa celem zasięgnięcia porady lekarskiej. W tej chwili w poczekalni, gdy lekarza nie było w domu, kobieta poprosiła służącą, by podała jej szklankę wody. Gdy Oreszczakówna udała się do kuchni po wodę, towarzyszka „pacjenta" czy też sam „pacjent" wpadł z poczekalni do sypialni i skradł banknot 50-złotowy, położony na maszynie do szycia. Gdy tymczasem służąca powróciła z kuchni ze szklanką wody, złodziej, nasycony już banknotem, oświadczył, iż później przyjdzie i wraz z towarzyszką szybko oddalił się w nieznanym kierunku. Nieprzebrane są złodziejskie pomysły...

Właściciel folwarku postrzelił polnego złodzieja

(a) Plagą Żółtaniec, Remenowa, Rudaniec i okolicy jest niejaki Wasyl Prociów, liczący zaledwie 17 lat, młody wiekiem, a już notowany, niebezpieczny złodziej, zamieszkały w Remenowie. Ma on już poza sobą i napady drogowe na przejeżdżających kupców i kradzieże z włamaniem, nie gardzi też żadną sposobnością, byle tylko zaatakować cudzą własność. Wczoraj wyruszył dla odmiany na kradzież na teren pól folwarcznych w Rudańcach, gdzie został postrzelony przez właściciela folwarku, Henryka Sobolte. Rannego w lewą łopatkę przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Nagły zgon umysłowo chorej kobiety

(a) Lekarz miejski zawiadomił policję, iż przy ul. Krechowieckich zmarła w dniu wczorajszym nagle Anna Czerniak, licząca 62 lat, umysłowo chora. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Dwaj kupcy Niemcy oszukali hurtowników tekstylnych i zbiegli ze Lwowa

(a) Wśród sierpniowej kanikuły wypłynęła w ostatnich dniach sprawa kryminalna, która swą treścią odcina się od tego rodzaju spraw. Wiąże się ona z nazwiskami dwóch kupców tekstylnych Franciszka Meliwy i Jana Niederhofera, którzy niedawno otworzyli sklep towarów bławatnych przy ul. Akademickiej 11, reklamując swą firmę jako chrześcijańską. Obaj kupcy-spólnicy zakupywali towary w miejscowych hurtowniach żydowskich, nie wywiązywali się jednak ze swych płatniczych zobowiązań i w tym kierunku wniesiona została przeciw nim skarga za pośrednictwem adw. dra Pressmanna, zakończona ugodą. I w tych warunkach spłaty obaj kupcy Niemcy wykazywali nowe zaległości, a niebawem w podstępny i przestępczy sposób usunął się ze swych zobowiązań Franciszek Meliwa, który wraz z rodziną przed kilku miesiącami zemknął do Niemiec, gdzie podobno miał objąć obowiązki komisarza rządowego w pewnej firmie żydowskiej. Jego śladem przed miesiącem podążył z rodziną do Niemiec i drugi spólnik, Jan Niederhofer.

Sklep przestępczej spółki został zamknięty, przed zlikwidowaniem firmy wywiezione zostały pozostałe towary.

Zawiadomiony przez poszkodowane firmy Wydział śledczy, wdrożył dochodzenia, jak niemniej poszukiwania za ukrytym towarem. Przeprowadzoną została przede wszystkim rewizja w mieszkaniu Katarzyny Meliwa, krewnej zbiegłego do Niemiec kupca, zamieszkałej przy ul. Pawlikowskiego 11a. W czasie rewizji znaleziono znaczną ilość towarów, jak niemniej i rozmaite materiały, kompromitujące w wysokim stopniu obu kupców Niemców. Dalsze dochodzenia w toku.

U źródeł kwiatów i drzewek

Zarząd miasta Lwowa, ofiarowując grunt pod budowę oddziałów mechanicznych Politechniki, gdzie dawniej znajdowała się szkółka drzew i kwiatów, stworzył nową placówkę ogrodniczą na Persenkówce. Na miejscu dawnego dworku położonego wśród pagórkowatych nieużytków powstał nowy zakład, źródło wszelkich krzewów, drzew i kwiatów dla plantacji miejskich. — Dzięki Funduszowi Pracy skopano cały ten grunt o obszarze 10 ha, przewieziono około 100 tys. m. sześc. ziemi kolejkami, wyrównując znajdujące się tam doły i parowy. Otoczony laskiem zubrzyckim zakład ten już dziś przedstawia się jak olbrzymi piękny ogród zapełniony młodzieżą drzewek najrozmaitszych, przepięknymi krzewami, kwiatami różnokolorowymi. Ponieważ dzięki niedopatrzeniu dawnych zarządów stracono bezpowrotnie znajdujący się w pobliżu stawek, urządzono nowy o pow. 1.000 m. kw., gdzie przeniesiono ryby z Parku Kilińskiego i zapewniono zapas wody na potrzeby szkół.

Materiał z rozebranej dawnej strażnicy pożarnej i feierpikiety zużyto na budowę gmachu administracyjnego i mieszkania dla służby. Z materiału starych bruków zbudowano piękne drogi i aleje, przecinające cały zakład. Przechodząc poszczególne działy zakładu, przechodzień nie może oderwać oczu, tyle tu pięknych obrazów, cudów przyrody. Tu sosenki, kisy i klony, tam topole włoskie, akacje kuliste, klony i jawory, wyhodowane z nasion, ówdzie małe patyczki wsadzone w ziemię już zielenią się okiścią akacji czy wiązów. Dziesiątki tysięcy drzewek, krzewów i belin rośnie i rozwija się pod okiem wytrawnych ogrodników, by rok rocznie zasilać parki miejskie, płuca Lwowa. W niedalekim sąsiedztwie wzniesiono znów olbrzymi gmach, gdzie mieścić się będą szklarnie urządzone według najnowszych wymogów nauki.

Praca pod okiem inspektora plantacji p. Śmicińskiego trwa w całej pełni i w niedługim czasie miasto uzyska nową placówkę, która będzie jego chlubą, a swoi i obcy podziwiać będą ten zakład, zbudowany dla upiększenia plantacji.

Śmierć dziecka, uderzonego kopytem przez konia

(a) W dniu wczorajszym po południu gospodarz Maciej Pop przejeżdżał jednokonnym zaprzęgiem przez wieś Tuligłowy, w powiecie rudeckim. W pewnym momencie znalazło się na środku gościńca dwuletnie dziecko Katarzyny Macek, które koń Popa kopnął w głowę, powodując natychmiastową śmierć. Winę wypadku ponosi zarówno nieostrożny gospodarz, jak i Maria Kocan, babka, pod której „opieką" pozostawało dziecko.

Pociągi nadzwyczajne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że w związku z odpustem w Winnikach 15 bm. będą uruchomione między Lwowem—Łyczakowem i Winnikami następujące pociągi nadzwyczajne:

Odjazdy ze Lwowa—Łyczakowa: 8.20, 11.00, 14.20, 15.50, 17.15.

Odjazdy z Winnik: 8.45, 11.30, 14.50 16.22, 17.46.

Ofiara brutala doznała złamania kości nosowej

(a) Regina Ruda (ul. Zachorowskiego 9) zawiadomiła policję, iż zamieszkały w tej samej realności Edward Huk bez żadnego ze strony do noszącej powodu ugodził ją kamieniem w twarz, skutkiem czego doznała złamania kości nosowej. Brutalem zajęła się policja.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Korwin-Pawłowski Jan, wł. dóbr — Tarnawatka. Gajewski Tadeusz, dyr. lasów — Jarosław. Hr. Baranyay Lola, ziemianka — Budapeszt. Gosek Walerian, przemysł. — Lublin. Dr Zagórski Józef, adwokat — Łuck. Wypórkowa Gertruda, dyrektor — Warszawa. Mączyński Józef, przemysł. — Poznań. Nowakowski Stefan, urzędnik — Bojanowo Stare. Balicki Stanisław, dyr. MKO. — Tarnobrzeg. Lachowiczowa Zofia, żona lekarza — Jagielnica. Dr Grynszpan Gustaw, adwokat — Warszawa. Guminska Konstantyna, wł. dóbr — Zalesie. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Ochocki-Zawadzki Witold, wł. dóbr — Białobożnica. Szmyd Józef, inż. — Warszawa. Psarski Wiktor, wł. dóbr — Jerzów. Krabiczka Franciszek, dyrektor — Warszawa. Sobóciński Zygmunt, wł. dóbr — Stary Dwór. Lenert Wiktor, inż. chemik — Czechowice. Wiland Włodzimierz, administr. dóbr — Mydek. Gajewicz Bolesław, dyr. banku — Białystok. Jaglarz Zbigniew, inż. — Ostrowiec Świętokrzyski. Matejko Piotr, inż. — Katowice. Jaroszewski Stefan, inż. — Chorzów. Łagowska Aniela, urzędn. Poselstwa — Budapeszt. Golczewski Witold, inż. — Stalowa Wola. Lokaj Bronisław, profesor — Krasnystaw. Ks. Baczkowski Kazimierz, proboszcz — Warszawa. Golniewiczowa Aniela, żona majora — Poznań. Wajnbaum Augusta, prokurent — Warszawa. Bielecki Eugeniusz, naczelnik wydz. w kom. — Warszawa.

Z lwowskiego Kercelaku

(a) Tuż za gmachem Teatru Wielkiego rozpościera się inny, odrębny świat: „pomnik, godny wybranego narodu, świątynia złotego zysku, kolumna dobrobytu, plac handlowej mądrości" — jak o nim pisał ongiś znakomity dziejopis starego Lwowa, Franciszek Jaworski. Dawniej przysłonięty od strony śródmieścia potężnych rozmiarów kamienicą miejską, w której mieściła się szkoła, plac Solskich ukrywał się za jej murami wstydliwie, a gdy gmach szkolny uległ zburzeniu, odsłonił całe swe typowe oblicze.

Miniaturą warszawskiego Kercelaku jest lwowski plac Solskich. Nazwany od pierwotnego właściciela z okresu przejścia Lwowa pod nowe barwy państwowe, jegomości pana Marcina Solskiego, rajcy i burmistrza lwowskiego, posesora Zubrzy i Sknilowa, ongiś chlubnie Rycerzowem zwanego, obywatel dobry i zasłużony, który w smutnym okresie zmiany flagi państwowej na lwowskim ratuszu, ze stanami miasta uchwalał rezolucję do gen. Hadika i gubernatora Pergena, „że miasto Lwów nie może przysięgać nowemu rządowi i chce pozostać wiernym Najjaśniejszemu Królowi polskiemu." Ten to lwowski personat był pierwotnym właścicielem placu, który od niego wziął swe nazwisko, a stał się w krótkim czasie ośrodkiem miejscowego ghetta, rozbijającego na nim swe namioty.

W ten sposób powstały na tym pl. Solskich, gdyż współwłaścicielem placu obok Marcina był i Franciszek Ksawery Solski, ławnik miejski — słynne w starym Lwowie „Opałki", które nie zmieniły swego oblicza na przestrzeni lat aż po dzień dzisiejszy.

Stał się tedy zakątek ghetta wielkim rynkiem tandetnym, ujętym w liczne szeregi pod rząd stojących lichych budek i otwartych straganów, na których wszechwładnie panują synowie i córy wybranego narodu. Od lichej manufaktury i tandetnej garderoby i obuwia do starego żelaza, od straganów z książkami, wśród których nieraz zleci biały kruk, — do gramofonów, aparatów radiowych i kulawych mebli — znajdzie się tu wszystko.

Co z jednej strony tandetnym targiem spływa z wielkiego miasta, co przez liczne rzesze złodziejskie mrokiem nocnym czy brzaskiem rannym wykradane jest z mieszkań, to spływa na stragany i znachodzi chętnych nabywców wśród miejskiej, podmiejskiej i wiejskiej biedoty. Typowe dla monopolowego handlu czarnej rzeszy: wrzask, zgiełk, nahalność, natrętne chwytanie przechodnia za poły niemal, — tworzą atmosferę placu od świtu do mroku.

Jest przy tym pl. Solskich, ten lwowski Kercelak, punktem zbornym żywiołów przestępczych i mętów, zlewających się tam z peryferyj przez dzień cały. Wśród zaułków placu spotykają się złodzieje i nieraz planują tu wypady w śródmieście, o mroku wieczornym przeprowadzają tu swe pertraktacje z paserami, pozbywając się łupu za bezcen, tu nieraz w oko padają zagadkowi osobnicy, których usłużny wygląd i porozumiewawczo przymrożony wzrok świadczą o ich gotowości do usług wszelkiego rodzaju. Złodzieje i paserzy, oszuści i różnego typu przestępcy — to stali bywalcy Kercelaku, który swoiste wśród jego zaułków wyciskają piętno. A gdy czasem na obławę wpadnie policja, jakby kij wtrącił w czarne mrowisko.

Wstrząsająca śmierć studniarza w głębi studni

(a) Na podwórzu realności Rudolfa Fedeczki w Krzywczycach zajęty był w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych kopaniem studni Walenty Krzywonos, studniarz, zamieszkały w Sokalu. Ponieważ wał korbowy, ułożony na krzyżaku, nie był należycie ubezpieczony, przeto w czasie spuszczania zaprawy cementowej do studni, w której wnętrzu znajdował się studniarz Krzywonos, wał korbowy usunął się nagle z łożyska i wraz z deską spadł do studni. Krzywonos, który doznał ciężkich ran tłuczonych na głowie i plecach, wyzionął na miejscu ducha.

Złodziejski sezon w całej pełni

(a) Pobyt wielu osób na letniskach, brak odpowiedniego dozoru w mieszkaniach oraz otwarte okna, w wysokiej mierze sprzyjają złodziejskim atakom na cudzą własność. Raporty policyjne przepełnione są doniesieniami o rozlicznych kradzieżach, dokonywanych w ostatnich dniach trwającego jeszcze wciąż sezonu złodziejskiego. — Maria Tarnawska (ul. Janowska 88) zawiadomiła policję, iż w mieszkaniu Anny Gruszkowej przy ul. Bema l. 12a, przygodnie poznany osobnik nieznanego jej bliżej nazwiska skradł na jej szkodę pugilares, zawierający 100 zł. oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O., opiewającą na 300 zł. — Przyjęta na nocleg przez Sabinę Blum (ul. Pod Dębem 5) niejaka Anna Fidków w czasie jej nieobecności skradła 50 zł w gotówce oraz garderobę wartości 200 zł., a następnie zbiegła w nieznanym kierunku. — Wczoraj późnym wieczorem nieznany sprawca usiłował dostać się przez otwarte okno do mieszkania przy ul. Słonecznej 59, a gdy zamiarom złodzieja przeszkodził Jan Tabak, złodziej pobił go dotkliwie. — Przez wyważenie drzwi nieznany złodziej włamał się wczoraj do mieszkania Mieczysława Skulskiego przy ul. Żulińskiego 6, gdzie skradł dwa męskie futra wartości kilkuset zł.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Wzmożenie uprawy jarzyn

Jadłospis naszego rolnika nie zmienił się od setek lat... Znamy go wszyscy doskonale i wiemy np., że brak w tym jadłospisie urozmaicenia w spożywaniu warzyw. Chłop uprawia — na swe własne potrzeby — bardzo nieliczne rodzaje warzyw. Kartofle i kapusta — poza ziarnem zbożowym i nabiałem — stanowią główne składniki odżywiania się naszej wsi. Warzywnictwo należy do rzadkich wyjątków w przeciętnym gospodarstwie chłopskim, a spożywanie różnorodnych gatunków warzyw jest przywilejem ludności miejskiej.

To też słuszna jest inicjatywa, podjęta na ostatniej konferencji prezesów Izb Rolniczych w Ministerstwie Rolnictwa, by zająć się sprawą wzmożenia u nas uprawy warzyw, by opracować dobór warzyw, które by się nadawały do uprawy w poszczególnych rejonach Polski, by zaopatrzyć rolników w broszury informacyjno-propagandowe a przede wszystkim dostarczyć im nasion warzywnych po niewygórowanych cenach.

Łączą się tu dwa zagadnienia. Po pierwsze: by chłop nasz uprawiał więcej niż dotychczas i bardziej urozmaiconych warzyw na własne potrzeby i wyszedł wreszcie poza tradycją ustalony jadłospis, obywający się bez tak doskonałej pożywki, jaką są warzywa. Po wtóre: by w ogóle zmienić i urozmaicić naszą strukturę hodowlaną przez większe niż dotychczas uwzględnienie warzywnictwa.

Ostatni „Rocznik Statystyczny" podaje, ile wynosi u nas produkcja głównych artykułów rolnych na jednego mieszkańca. A więc rocznie 208 kg. żyta, 62 kg. pszenicy, 39 kg. jęczmienia i... 992 kg. kartofli! Niestety w spisie nie ma, ile wynosi produkcja warzyw. Natomiast w innej tabeli jest podana wartość naszej produkcji polnej. Na czele znów stoją... kartofle. W r. 1938 wyprodukowaliśmy ich za 1099 milionów złotych, gdy żyta za 992 milion. zł., pszenicy za 417 milion. zł., jęczmienia za 189 milion. zł., buraków cukrowych za 125 milion. zł., grochu za 26 milion. zł., kukurydzy za 23 milion. zł. A warzywa? O nich „Rocznik Statystyczny" milczy... Bo i uprawa i zbyt są tak znikome, że nie wchodzą w grę, gdy obliczamy produkcję głównych płodów naszej roli.

Warzywnictwo stało się wytwórczością, pielęgnowaną głównie w osadach podmiejskich i przeznaczoną przeważnie dla konsumenta w mieście. I to również na prawach sezonowej podaży po bardzo wysokich cenach. To też na wet w mieście są szlachetniejsze gatunki warzyw prawie niedostępne dla najszerszych warstw ludności, stanowią właściwie przysmak dla uprzywilejowanych, dla ludzi zasobnych, mogących sobie pozwolić na ich nabywanie.

A już dla 70 procent ludności, tej, co mieszka na wsi, są warzywa prawie nieznane. Jeszcze w dworze ziemiańskim lub w gospodarstwie folwarcznym spotykamy się z ambicją ogrodu warzywnego, obliczonego przeważnie tylko na domową konsumcję. Ale poza tym w gospodarstwie chłopskim spotkać można tylko miniaturowe ogródki, w których uprawia się najniezbędniejsze przyprawy do potraw, jak np. cebula, koper, chrzan i t. d.

W tych warunkach oczywiście nie ma mowy o przełamaniu konserwatyzmu spożywczego naszej ludności wiejskiej i wprowadzeniu do jadłospisu warzyw. A miałoby ono przecież ogromne znaczenie w terenach przeludnionych, w gospodarstwach karłowatych, gdzie hodowla zbóż nie wystarcza na potrzeby wszystkich, a warzywa byłyby znakomitym uzupełnieniem jadłospisu i — jak wiadomo — wyborną, bo w niezbędne witaminy obfitującą pożywką.

To też podjęta obecnie akcja wzmożenia uprawy warzyw ma bardzo doniosłe znaczenie dla zmiany naszej tradycyjnej struktury hodowlanej na wsi. I trzeba wyrazić życzenie, by raz podjęta nie ustawała w wysiłku dostarczenia ludności wiejskiej jak największej ilości warzyw, a ponadto zaopatrzenia miast — a przede wszystkim miejskiej warstwy pracowniczej — w tak niezbędne dla zdrowia artykuły spożywcze **B. S.**

Już 200 tys. robotników

Wspaniałym rozwojem może się pochwalić w ostatnich paru latach w Polsce przemysł maszynowo - metalowy. Najlepszym dowodem świetnego rozwoju tego przemysłu jest fakt, że ostatnio przemysł ten zatrudnia już przeszło 200 tysięcy robotników. W dalszym przytem ciągu możliwości rozwojowe dla przemysłu maszynowo-metalowego w Polsce są bardzo duże.

Rzut oka na koniunkturę

Według ostatnich danych statystycznych przez pierwsze 7 miesięcy r. b. koniunktura w Polsce kształtowała się zupełnie pomyślnie. W naszej gospodarce nadal widoczny jest dalszy postęp, choć może nie tak równomierny jak w roku ubiegłym. Najlepiej, jak dotychczas, prosperuje hutnictwo i górnictwo. Natomiast w przemyśle przetwórczym, w poszczególnych jego działach, zatrudnienie jest dość różne. Ogólnie znów, wskaźnik wytwórczości przemysłowej podniósł się w czerwcu b. r. o 3.2 procent, w stosunku do miesiąca ubiegłego. Wskaźnik produkcji przy tym stale ma tendencje wzrastające

Dobra wypłacalność wielkiego przemysłu

Wypłacalność w przemyśle i handlu w Polsce nie przedstawia się jeszcze najlepiej, mimo stałej poprawy koniunktury. Pierwsze jednak jaskółki poprawy i w tej dziedzinie już są. — Zauważyć bowiem można dobrą już i stale się przy tym poprawiającą wypłacalność większych przedsiębiorstw, które nawet w rzadkich już wypadkach dopuszczania do protestów wekslowych, starały się nie dopuszczać do większej zwłoki, w trosce o swoją dobrą opinię. Wciąż natomiast kiepsko przedstawia się wypłacalność w mniejszych ośrodkach miejskich, gdzie nawet zaznaczył się wzrost protestowanych weksli. W przemyśle włókienniczym, dzięki zwiększeniu się obrotów handlowych, poprawiła się bardzo wypłacalność odbiorców. Niekorzystnie jednak nadal się przedstawia sytuacja w rolnictwie, oraz w przemyśle garbarskim, handlu skór i przemyśle odzieżowym... iewniczym.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.55; Amsterdam 283.45; Kopenhaga 111.35; Londyn 24.93; N. Jork 5.32; kabel 5.32 3/8; Paryż 14.11; Zurych 120.30.

Papiery: Wewnętrzna 60.50 — 60.75; Inw. 1 em. 74; 2 em. 73; Konwersyjna 65 — 60 drobne; Kolejowa 59 drobne; Dolarowa 39; Konsolidacyjna 61.25, 60.50, 60.75, setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 103; Węgiel 30.50; Lilpop 79.50; Haberbusch 58; Cukier 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 7. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Medioln 89.02; Belgia 27.55 7/8; Zurych 20.73 3/4; Oslo 19.90 1/2; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 1/4; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 8. 8. N. Jork 37.75 1/4; Londyn 176.72.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 8 sierpnia

Pszenica obrót 889, tend. chwiejna; żyto 236, tend. l. zniżkowa; jęczmień 52, tend. spokojna; owies 73, tend. spokojna.

Obrót ogólny 2403 ton.

Żyto I. stand. zł. 12.50—12.75; II. stand 12—12.25; mąka żytnia razowa 18.50—19.

Nowe działy w przemyśle

Donoszą nam, że dzięki uruchomieniu nowych działów w przemyśle chemicznym i farmaceutycznym zwiększyło się zatrudnienie w tej gałęzi przemysłu w porównaniu z rokiem ubiegłym, o przeszło 10 procent. W dalszym przy tym ciągu przemysł chemiczny wykazuje tendencje zwiększania swej produkcji.

Gotówka

Coraz więcej gałęzi przemysłu i handlu czyni ograniczenia kredytowe w poszczególnych transakcjach. Od odbiorców wymaga się pokrycia gotówkowego, w nielicznych tylko wypadkach i to bardzo niechętnie przyjmując pokrycie wekslowe. Niewątpliwie, nie bez wpływu na ten stan rzeczy jest postępowanie instytucyj finansowych, które nie były skłonne rozszerzać swą akcję kredytową, zwłaszcza przy rachunkach otwartych. Stosowanie poza tym bardzo ostrej selekcji materiału wekslowego przez instytucje finansowe zmusiły poniekąd przemysł i handel do ograniczenia do minimum transakcyj kredytowych.

159



Pan de la Cittardie poszedł w jego ślady znacznie później. Dotychczas nie sprzyjało mu szczęście, choć spodziewał się zawsze, że trzymając się spódnicy Klary von Platen, dostanie prędzej czy później jakiś urząd. Dla tego człowieka śmierć elektora saskiego i jego kochanki, hrabiny von Roolitz, którzy oboje zmarli tego samego tygodnia, była nielada gratką. Po zmarłym elektorze Jerzym nieoczekiwanie nastąpił jego brat Fryderyk August i cały dwór przeobraził się do gruntu. — Pan de la Cittardie pośpieszył do Drezna i, idąc za powszechnie przyjętym zwyczajem, napisał list szambelanowi, prosząc o przedstawienie go nowemu elektorowi. Referencje pana de la Cittardie były wystarczające i prośba jego została uwzględniona. Zachowywał się godnie, jadł z apetytem, i potrafił po pijanemu siedzieć na krześle, gdy większość jego sąsiadów leżała już pod stołem. Były to poważne kwalifikacje dla dopuszczenia go do grona dworzan i pan de la Cittardie stał się pożądanym gościem podczas uczt i zabaw, które towarzyszyły objęciu władzy przez nowego Elektora.

Ale ponętna meta małego urzędu z dużymi poborami zawsze była jeszcze daleka. Wrócił więc do Hanoweru, nie mogąc pochwalić się żadną nagrodą za swoje trudy, prócz dobrze zaokrąglonego brzuszka i worka, pełnego jadowitych plotek. Oboje zaniósł do pani von Platen w Monplaisir w sobotę wieczorem, 30. czerwca.

Przypadkiem zebrane tam było tylko małe towarzystwo, złożone z samej Klary von Platen, pani Weyke, primo voto Katarzyny Marii Busche, kochanki Jerzego Ludwika Ermengardy von Schulenburg, obecnie zamężnej za generałem armii hanowerskiej, oraz kilku dworzan, jak baron Stubenfeld, pan Chauver i kapitan Harrenburg. — Odrazu widać było z obleśnych uśmiechów i min pana de la Cittardie, że ma w zanadrzu jakieś skandale. Przez jakiś czas jednak wystawiał na próbę cierpliwość całego towarzystwa. Dodawał sobie wagi, drożąc się ze swymi nowinkami i tylko opisywał ze szczegółami, które budziły zazdrość wszystkich słuchaczów, wspaniałość pogrzebu zmarłego elektora i przepych uroczystości, towarzyszących wstąpieniu na tron nowego. Wreszcie niby mimochodem, jakby sprawa była zupełnie błaha, uczynił uwagę, do której przez cały czas zmierzał.

— Hrabia Filip Königssmark był tam w wielkich łaskach.

Klara von Platen pochyliła się nagle naprzód. Po zawarciu pokoju wojska hanowerskie cofnęły się od Łaby, ale Filip otrzymał urlop i nie wrócił do Hanoweru. Po mieście krążyły pogłoski, że został w Hamburgu, że pojechał do Berlina, że usiłował pojednać się z obrażonym królem szwedzkim. A oto pierwsze autentyczne o nim wiadomości.

— A więc był w Dreznie? — zapytała Klara von Platen. — I to w wielkich łaskach, jak pan utrzymujesz?

— Elektor zaproponował mu powrót do armii saskiej w randze generała majora — rzekł pan de la Cittardie z chytrym uśmiechem.

Twarz Klary zaczerwieniła się tak, że widoczne to było nawet poprzez biało czerwoną emalię, pokrywającą jej skórę. Zbliżała się już do pięćdziesiątki i choć jeszcze łasa na wielbicieli, z coraz większą trudnością gromadziła ich koło siebie. Niegdyś, chcąc zdobyć jej względy, musieli przegrywać poważne sumy przy jej zielonym stoliku. Czasy te w historii jej miłostek minęły bezpowrotnie. Pan de la Cittardie, którego ostry język nie oszczędzał nikogo, mawiał, że jedynym cieniem*) jakiego teraz pożądała, był cień kochanka na ścianie jej sypialni. Była już nawet zmuszona rozważyć trzeci etap swego życia, w którym przyjdzie jej płacić za zaspakajanie swych namiętności albo gotówką, albo wyświadczaniem różnych przysług u dworu. W rozmyślaniach na ten temat przypomniała sobie o Filipie Königsmarku. Wypadł z łaski, był bez grosza i nagabywany przez wierzycieli. Byłoby dla niej wielkim triumfem, gdyby ten urodziwy młodzieniec szedł za nią, jak piesek, prowadzony na smyczy. A równocześnie byłoby to najdotkliwszym upokorzeniem dla znienawidzonej Zofii Doroty. Postarała się, za pośrednictwem swego usłużnego przyjaciela Bernstorffa, by Zofia Dorota nie otrzymała od swego ojca środków na udzielenie Filipowi pomocy w jego kłopotach finansowych. Gdyby Filip został generał-majorem w armii saskiej, z poborami i dotacjami przywiązanymi do tego stanowiska, byłoby to przekreśleniem wszystkich jej planów. Nic więc dziwnego, że emalia na twarzy się zepsuła **(C. d. n.).**

*) Gra słów: cień — ombre oznacza grę w karty.

Rozszerzenie służby pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje:

Oznajmia się, iż w Agencji pocztowej Chodaczków Wielki pow. Tarnopol, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych („L"). Równocześnie zawiadamia się o rozszerzeniu służby telekomunikacyjnej od godziny 8 do 12 i 15 do 21 w Ag. pocztowej Białykamień, Koniuszki Siemianowskie i Petlikowce Stare od dnia 1. VI. br. na stałe, zaś w Ag. poczt. Zielona k/Nawórnej na czas od 10 lipca do 31-go sierpnia br. Urząd pocztowy Dęba k/Tarnobrzega podjął służbę telekomunikacyjną w zakresie „C" (całodzienną).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Sprawy rolnicze ziem południowo-wschodnich w ocenie ministra Poniatowskiego

Minister Rolnictwa p. Juliusz Poniatowski przyjął członków Zarządu lwowskiego Towarzystwa Rolniczego z prezesem p. Myszkowskim i m. in. oświadczył te ważne słowa:

— Działanie organizacyj rolniczych, zwłaszcza w dzisiejszym czasie, musi zmierzać do jak najszybszego podniesienia wiedzy fachowej rolników i umiejętności gospodarowania.

W pierwszym rzędzie wskazanie to dotyczy Małopolski, która poza tym wymaga specjalnie sprawnego działania organizacyj rolniczych, by przyśpieszyć postęp gospodarczy wsi na tym terenie. Jest to ze wszech miar konieczne ze względu na szczególnie trudne warunki, w jakich znajduje się przeludniona wieś małopolska.

Minister Poniatowski z naciskiem podkreślił konieczność utrzymywania bliższego kontaktu organizacyj rolniczych z terenem, co da się uzyskać przez decentralizację władz i personelu fachowego Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego na wszystkie województwa Małopolski Wschodniej.

Drugą sprawą, na którą zwrócił szczególną uwagę Min. Poniatowski, była konieczność zmiany przestarzałego systemu zbytu produktów rolnych, opartego w większości wypadków na sklepikach Kółek Rolniczych, na bardziej nowoczesną i uznaną od dawna przez dobrze zorganizowane kraje rolnicze — formę spółdzielczą.

Z Rawy Ruskiej

Przyłączenie Rawy Ruskiej do lwowskiej sieci elektrycznej

Z początkiem bieżącego miesiąca miasto Rawa Ruska zostało włączone do sieci Zakładów Elektrycznych Okręgu Lwowskiego. Prace techniczne linii wysokiego napięcia wykonali inż. Julian Wiktor i kier. placówki Zakładów w Rawie Ruskiej Andrzej Fedorowicz. W związku z przyłączeniem miasta do sieci elektrycznej spodziewana jest obniżka cen prądu, która wynosiła za Kwh 75 groszy w czasie dostarczania prądu przez elektrownię miejską.

Z Łańcuta

Uroczystości 25-lecia Czynu Legionowego

Uroczystości 25-lecia Czynu Legionowego w Łańcucie rozpoczęły się już w dniu 4 bm. powitaniem przez tłumy mieszkańców miasta sztafety Lwów — Kraków. Nazajutrz o 20-tej cały Łańcut wziął udział w uroczystym rozpaleniu ognia na rynku, odczytaniu apelu poległych Kadrowiaków i poległych w walkach o niepodległość mieszkańców powiatu łańcuckiego. Przemawiał wiceprez. Zw. Legionistów dr Bielatowicz. W niedzielę 6 bm. o 9-tej odprawione zostało nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem, zaś o 11-ej tłumy mieszkańców Łańcuta zgromadziły się przed głośnikami radiowymi umieszczonymi na wolnym powietrzu, wysłuchując mowy Marszałka Śmigłego-Rydza.

Z Turki

Dzieci szlachty zagrodowej nad morzem

Dnia 2 bm. odbyło się w Cetniewie koło Wielkiej Wsi - Hallerowo nad morzem uroczyste otwarcie grupy obozów, w których znajdują się dzieci szlachty zagrodowej z województwa stanisławowskiego i lwowskiego. — Wszystkie dzieci przyjechały na obóz zupełnie zdrowe. Obozy są rozbite nad otwartym morzem w przepięknym otoczeniu. Młodzież ma w każdej chwili możność przypatrywać się bezmiarowi wód Bałtyku, obserwować przejeżdżające statki, przypatrywać się życiu rybaków i zażywać kąpieli morskich pod troskliwą opieką instruktorów. W najbliższym czasie są przewidziane liczne wycieczki po wybrzeżu morskim.

Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu, zebrały się wszystkie kompanie obozowe wokół masztu. Do zebranej młodzieży przemówił serdecznie dowódca grupy obozów kpt. Tkaczyk, przedstawiając jej cel obozów i znaczenie flagi państwowej, która za chwilę zawisła na maszcie obozowym, podciągnięta przez dwóch uczestników na znak, że zajęcia na obozie i normalne prace już się rozpoczęły.

Ze Stanisławowa

Mianowanie komisarza stanisławowskiej Izby Rolniczej

W związku z decyzją Rady Ministrów o utworzeniu Izby Rolniczej w Stanisławowie, p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych, mianował komisarzem stanisławowskiej Izby Rolniczej inż. Witolda Januszewicza, dotychczasowego zastępcę naczelnika Wydziału Roln. w Urzędzie Wojewódzkim. Zadaniem komisarza jest przeprowadzenie prac związanych z uruchomieniem nowo powstającej Izby Rolniczej. Równocześnie komisarz pełni obowiązki prezesa Izby aż do chwili zatwierdzenia prezesa wybranego przez Zarząd Izby. Do najbliższych zadań inż. Januszewicza należeć będzie przejęcie części personelu i majątku likwidującej się trójwojewódzkiej Izby Rolniczej we Lwowie oraz uruchomienie biura Izby stanisławowskiej. Komisarz zaprosi na czas swego urzędowania komitet doradczy z pośród działaczy rolniczych.

URZĘDNICY WYDZ. SPOŁ. POLIT. URZ. WOJEW. NA F. O. N. Zamiast bankietu na cześć przeniesionego na równorzędne stanowisko do Krakowa naczelnika Wydziału Społeczno - Politycznego Urz. Wojew. p. Kazimierza Sambora, urzędnicy tego Wydziału złożyli 65 zł. na F. O. N.

Szkielety żołnierzy austriackich w Karpatach

Na granicy powiatów kosowskiego i nadwórniańskiego w lesie pod Kitelówką, znaleziono 6 szkieletów ludzkich porośniętych mchem. Znalezione przy szkieletach guziki i kawałki sukna wskazują, że są to szczątki żołnierzy austriackich, poległych w czasie wielkiej wojny w bojach karpackich.

PROGRAM radiowy

ŚRODA, 9 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Zdrojowisko Rabka" — dr W. Milat. — 8.25 Wiad. turystyczne. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południ. — 13.00 Lw. Gazetka informacyjna w jęz. ukr. — red. M. Kowalewski. — 13.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": „Pierwsza wyprawa Samby" Giżyckiego. W Afryce — koncert z płyt. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Audycja muzyczna dla dzieci. — 15.15 Lw. Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Miniatury kwartetowe. — 16.50 Wieczór na stawach i jeziorach — St. Sumiński. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincii, Program na jutro. — 17.10 Lw. J. Haydn: Symfonia Nr. 6 A-dur — płyty. — 17.35 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 17.50 Lw. Gospodyni w mieście: „Kawiarnia" — J. Czarkowska. — 18.00 Duety wokalne. — 18.20 Echa mocy i chwały. — 18.30 Płyty. — 19.00 „Podsłuchy" — Wesoła Syrena K. I. Gałczyńskiego. — 19.30 Przy wieczerzy — koncert. — 20.05 Reportaż dźwiękowy z marszu Szlakiem Kadrówki. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka — inż. Br. Malik. — 20.35 Lw. Lokalne wiad. sport. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski — J. Smidowicz. — 21.40 „Zagadnienie socjologii teatru" — E. Świerszczewski. — 22.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 22.25 Lw. Kabaret literacki: „Humor żołnierski" — audycja H. Zbierzchowskiego i starego wiarusa. — 22.55 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Lipsk. „Don Giovanni" — Mozarta.
19.30 Sofia. „Jaś i Małgosia" — opera Humperdinck'a.
20.15 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.
21.00 Florencja. „Traviata" — Verdiego.
22.35 Kopenhaga. Koncert kameralny.

CZWARTEK, 10 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.35 Koncert Orkiestry Marynarki Woj. — 8.20 Pog. sport. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 Audycja dla młodzieży. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recit. śpiew. St. Witasa. — 16.45 Reportaż z Muzeum Przem. i Techn. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro. — 17.10 Lw. „Muzyka japońska" w wyk. Olgi Łady i M. Altenberga. — 17.45 Lw. „Jak postępować ze zwłokami zwierząt" — dr T. Żuliński. — 18.00 Utwory klarnetowe. — 18.20 Muzyka organowa. — 18.50 Echa mocy i chwały. — 19.00 „Historia prawdziwa" L. z Samosaty. — 19.20 Lw. Przegląd teatralny — K. Bukowski. — 19.30 Lw. M. Rimski-Korsakow: Scheherezada — płyty. — 20.05 Reportaż z marszu Szlakiem Kadrówki. — 20.25 Lw. „Czytanka wiejska": „Cokolwiek się zdarzy" — nowela Żeromskiego. — 20.35 Lw. Lokalne wiad. sport. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Utwory na Viola d'amore. — 21.15 Teatr Wyobraźni: „Diabeł kulawy" Le Sage'a. Przekł. Boy-Żeleńskiego. — 22.00 Leoncavalla „Pajace". — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 Droitwich. Koncert dawnej muzyki.
20.30 Radio-Paris. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
20.55 Hilversum I. „Peleas i Melisanda" — Debussy'ego.
22.20 Kopenhaga. Koncert symfoniczny.
22.30 Poste Parisien. „Scenki dziecięce" Schumanna w wyk. Cortot.

Burza z piorunami w pow. tłumackim i rohatyńskim

Nad powiatami rohatyńskim i tłumackim przeciągnęła burza, połączona z ulewą i piorunami. W Junaszkowie pow. Rohatyn uderzył piorun w zabudowania Marii Pawłyszyn, powodując pożar. Również w Hryniowcach pow. Tłumacz, piorun zapalił podczas burzy zabudowania Warwary Wasyluk, które częściowo spłonęły.

Z Żółkwi

ŚLUBOWANIE PRZODOWNIKÓW SAMOPOMOCY ROLNEJ. — Na zakończenie kursów dla kandyda-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

tów na przodowników samopomocy rolnej, przeprowadzonych przy udziale delegata Lwowskiej Izby Rolniczej insp. Horczaka w Żółkwi, Mostach Wielkich, Żółtańcach i Kulikowie, odbyło się w ciągu dwóch dni w Żółkwi, Mostaw W. i Dzibułkach ślubowanie i wręczenie dekretów nominacyjnych na przodowników i pomocników 272 osobom. Ślubowanie odebrał i wręczenia dyplomów dokonał starosta żółkiewski p. Sługocki, który wygłosił przemówienia. Przemawiał też agronom powiatowy p. Nęciński.

NAPAD NA SKLEP KOOPERATYWY. Onegdaj w nocy czterech uzbrojonych w broń złoczyńców podeszło pod sklep kolonialny kooperatywy w Kulawej gm. Turynka powiatu żółkiewskiego i po steroryzowaniu znajdujących się z zewnątrz sklepu wartowników nocnych włamali się do wnętrza sklepu, skąd wynieśli wiele towarów nie ustalonej dotychczas wartości. Sprawcy rabunku zbiegli.

Z Rzeszowa

Przeniesienia w prokuraturze rzeszowskiej

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Rzeszowie mgr Zbigniew Mrazek przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Katowic, do Rzeszowa zaś przeniesiony został podprokurator Jerzy Dulęba z Pińska.

ZE SPORTU

RAID SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY NA HUCULSZCZYZNĘ

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje w dniach od 13 do 15 bm. ciekawą imprezę sportowo-turystyczną w formie Raidu na Huculszczyznę. Trasa prowadzi ze Lwowa przez Przemyślany, Rohatyn, Stanisławów do Worochty. Miłą atrakcją pobytu w Worochcie będzie wspólna wycieczka w góry i lasy Czarnohory. Zgłoszenia przyjmuje Klub Motorowy Związku Strzeleckiego, Niemcewicza 48, tel. 282-68.

TURNIEJ SZERMIERCZY W MORSZYNIE

W Morszynie odbył się ostatnio turniej szermierczy przy udziale najlepszych polskich szpadzistów. Pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią Zarządu Zdrojowego zdobył Kantor (ŁKS-Łódź), odnosząc 4 zwycięstwa i dwie porażki. 2) Sobik (PKS-Katowice). 3) Zawadzki (AZS-Kraków). 4) Czyżowski (AZS-Kraków). 5) Frantz (Sokół-Lwów). 6) Kamala (PKS-Katowice). 7) Górczak (Sokół-Lwów).

Po zakończeniu turnieju prof. Rencki dokonał rozdania nagród. Każdy uczestnik turnieju otrzymał piękną plakietę. Organizacja zawodów sprawna spoczywała w rękach dyr. Kossaka. Zinteresowanie turniejem było wielkie. Całkowity dochód z turnieju przeznaczono na FON.

POGOŃ WYJEŻDŻA DO BRATYSŁAWY

Ligowa drużyna lwowskiej Pogoni wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Bratysławy, gdzie rozegra dwa mecze w dniach 1/ i 13 sierpnia.

DRUGI PÓŁFINAŁ O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P.

Drugi półfinałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy Śląskiem i Poznaniem odbędzie się dnia 15-go sierpnia w Katowicach.

PIERWSZE MECZE FINAŁOWE O WEJŚCIE DO LIGI

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Polsce rozgrywki finałowe o wejście do Ligi. Do tych rozgrywek zakwalifikowały się definitywnie WKS. Śmigły z Wilna, Legia z Poznania, Śląsk z Świętochłowic i Junak z Drohobycza. W niedzielę Śląsk walczy z WKS. Śmigły w Świętochłowicach, a Legia z Junakiem w Poznaniu.

PIERWSZY MECZ LIGOWY W RUNDZIE JESIENNEJ

Dnia 15 sierpnia wznowiony zostanie sezon ligowy, przerwany z powodu wakacyj letnich. W dniu tym rozegrany zostanie tylko jeden mecz Cracovia-Pogoń w Krakowie. Pogoń uda się do Krakowa bezpośrednio z Bratysławy.

OGŁOSZENIA


Na upał rada jedyna Za dwudziestkę kup PINGWINA.


Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

GOSPODARSTWO pięcio morgowe, sad, łąka, 10.000 sprzedam. — Listy „Blisko Lwowa" Administr. 12446



NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

OKAZYJNIE sprzedam pół realności — Wiadomość ul. Krzyżowa 5. 12447

PARCELE sprzedam 12.000. Informuje Fabian Sykstuska 10. 12449

Ogłoszenie Przetargu

Dyrekcja Ceł we Lwowie ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę:

1) 282 metrów materiału na mundury dla dozorców celnych w kolorze ciemno-zielonym,
2) 42 metrów materiału na mundury dla woźnych w kolorze ciemno-popielatym,
3) 15 metrów materiału na płaszcze dla woźnych w kolorze ciemno-popielatym.

Termin składania ofert upływa dnia 22 sierpnia 1939 r. godz. 10-ta, po czym nastąpi ich otwarcie.

Szczegółowe warunki przetargu zamieszczone są na tablicy ogłoszeń Dyrekcji Ceł, ul. Rutowskiego 17 I. p. Bliższe informacje otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji Ceł w godzinach urzędowych.

Oferty winny być złożone zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr 13, poz. 92 z 1937 r.).

Za Dyrektora Ceł
H. Miszewski
Naczelnik Wydziału

(549

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

STROJENIE naprawa, oszacowanie fortepianów najtaniej Karol Fuchs. Romanowicza 22. Tel. 252-46. 12434

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

TADZIU? **dlaczego nie jesz zupy?** — Ja nie będę jadł taką czarną alpakową łyżką — tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14. 1

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12418

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

GARSONIERA komfortowa z natryskiem — Lisa Kuli 50, naprzeciw Świtezi, pierwsze piętro, — do wynajęcia. Tel. 240-72. 12441

SŁONECZNE 2 pokoje z kuchnią, komfort, I p., do wynajęcia — ulica Michalskiego 18. 12437

GARSONIERA. Pokój z przedpokojem, kuchenką gazową, woda bieżąca, wejście z klatki schodowej, nowa kamienica. — Wiadomość u dozorcy, ulica Snopkowska 32. 12415

3 LUB 4 POKOJE zaraz tanio do wynajęcia — Kochanowskiego 36. 12416

KULTURALNYM duży pokój — cichy, czysty komfortowy, ul. Listopada 5, m. 8, przedpołudniem. 12438

POKÓJ komfort, z utrzymaniem lub bez, Piłsudskiego 23, m. 41. 12439

PEŁNOKOMFORTOWY dwuosobowy pokój w willi z ogrodem, przy ulicy Herburtów 7, od zaraz do wynajęcia. Tel. 205-58. 12440

JASNY miły pokój do wynajęcia — Nowy Świat 22, mieszkanie 1. 12444

TRZY POKOJE przynależności pełny komfort, bezpodatkowe, trzecie piętro, wygodne schody, — Sobińskiego osiem, boczna Zielonej, zaraz do wynajęcia. 12436

POKÓJ umeblowany, duży słoneczny, komfort, telefon — panu na stanowisku zaraz wynajmę. Oglądać od 16—17, (nowy dom) ulica Kochanowskiego 93, mieszkanie 1. 12443

DO WYNAJĘCIA piękna komfortowa garsoniera. Nabielaka 35. Wiadomość u dozorcy. 12442

DO WYNAJĘCIA obszerny pokój z kuchnią luksusowy komfort, — ulica Cieplaka 6. Informuje między 3—5, dozorca. 12445

TRZY POKOJE pełnokomfortowe, ciepłe — słoneczne bez lokatorskiego, przy tramwaju, ulica Wójtowska 6, dozorca. 12448

TRZY POKOJE i kuchnia, do wynajęcia. Plac Akademicki jeden. 12453

3784


POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem w śródmieściu u katolickiej rodziny. Listy z podaniem ceny do Dz. P. „Urzędniczka". 12450

2 POKOI z kuchnią, komfortem poszukuje solidna katolicka rodzina. Podać warunki do Dziennika Polskiego „Emerytka". 12451

ZYBLIKIEWICZA sześć. Trzy pokoje, hall, etażowe ogrzewanie, najnowszy komfort. Wiadomość: I. p. Lokal sklepowy od 1 września. — 12460

JEDEN dwa pokoje, komfort, ulica Sobińskiego 16, — od 1-go września. 12455

WYSPIAŃSKIEGO 40. Trzypokojowe, kuchnia — komfort. Pokoje kawalerskie umeblowane lub bez — do wynajęcia 1 września. 12459

TRZY POKOJE kuchnia, najnowszy komfort, Snopkowska 43, do wynajęcia. 12454

KURKOWA 32. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, komfort, I piętro, — zaraz wynajmę, ogródek; 160 zł. Wiadomość: dozorca. 12458

ROCZNY czynsz zapłacę za dwa pokoje z kuchnią komfort. — Listy pod „Podać warunki" do Administracji. 12457

TRZY POKOJE kuchnia pełnokomfortowe w nowej realności, ulica Wólecka 16, II piętro — zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 12456

POKÓJ kuchnia, słoneczne, pełnokomfortowe pokój z klatki schodowej do wynajęcia. — Krasińskiego siedem. 12452

JAREMCZE

Naturalne kąpiele solankowe i borowinowe kąpiele kwasowęglowe, irygatory, przepłukiwanie jelit systemem BROSCH /

INHALATORIUM SOLANKOWE

naturalna 34% solanka doprowadzona wprost ze źródeł delatyńskich. Znakomita borowina. Zakład czynny do 30 IX. posiada pokoje mieszkalne z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą i zimną wodą. W III SEZONIE ZNIŻKI. Informacje: Zakład Kąpielowy Dra J. Matuszewskiego i Komisja Klimatyczna Jaremcze

11345

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o.; Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15